Nr 265. Kraków, Niedziela 17 Listopada 1889. Rocznik XLII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 16 listopada.

W Sejmie czeskim uchwalono jednomyślnie, iż ci posłowie, którzy od 10 października nie brali udziału w obradach sejmu i nie usprawiedliwili swej nieobecności, mają być uważani, jakoby ze Sejmu wystąpili. Dotyczy to 70 posłów niemieckich, którzy, jak wiadomo, z zasady chwycili się polityki abstencyi. Na uchwałę tę byli też oni z góry przygotowani, bo uchwała podobna jest przewidziana regulaminem sejmowym. Rozpisane tedy zostaną w ich miejsce nowe wybory, a jak donoszą z Pragi, pozawiązywały się już komitety przedwyborcze celem kierowania przyszłą akcyą wyborczą. Zapewne też zostaną wybrani ci sami posłowie.

Przy wyborach do sejmu z pierwszego koła wyborczego w Tryeście zwyciężyła partya konserwatywna, która rozporządza już 19 mandatami.

Posłem do Rady państwa w okręgu miejskim Igławy, został wybrany niemiecko liberalny kandydat Dr Gustaw Gross. W okręgu gmin wiejskich Auspitz-Gaya, został ponownie wybrany dotychczasowy poseł do Rady państwa X. Weber.

Posłem do sejmu pruskiego z powiatów: kościańskiego, śmigielskiego, grodziskiego i nowotomyślskiego, w miejsce ś. p. pułkownika Zakrzewskiego, wybrany został w Grodzisku p. Stefan Cegielski z Poznania 325 głosami przeciw 29 głosom, które padły na kandydata niemieckiego.

Komitet prowincyonalny wyborczy na W. Ks. Poznańskie zatwierdził jako kandydata na posła z okręgu wyborczego wyrzysko-bydgoskiego: Dra Romana Komierowskiego.

Przegląd Lwowski otrzymuje następujące doniesienie z Petersburga:

Ministerstwo wyznań przedłożyło Radzie państwa projekt nowych prawideł o nadzorze nad kościołami rzymsko-katolickiemi. Projekt ten obostrza wiele dotychczasowych postanowień i oddaje rzymsko-katolickich proboszczów pod bezpośrednią władzę gubernatorów.

Powyższy projekt kazałby przypuszczać, że ugoda z Watykanem nietylko dotąd nie nastąpiła, lecz że zaczyna się chwiać. Wręcz przeciwnie piszą z Rzymu do katolickiej *Köln. Volks-Ztg.* Mówią tam, jakoby stosunki Watykanu z gabinetem berlińskim się oziębiły — a natomiast ugoda z Rosyą była bliską również jak porozumienie z Anglią. Skutkiem tego porozumienia ma być naznaczenie sir John Linton Simmons na posła królowej angielskiej przy Papieżu. Podstawą układów mają być sprawy Malty — przywrócenie tamże sądów duchownych katolickich jak było za czasów rycerzy maltańskich. Papież natomiast miałby nadać biskupowi Malty godność metropolitalną i prymasowską z urzędem wikaryusza dla misyj afrykańskich w krajach, będących w posiadaniu Anglii.

Journal de St. Petersbourg, organ Giersa, podaje wiadomość, pochodzącą z Konstantynopola, zkądinąd dotąd nieznaną, że sułtan ogłosił powszechną amnestyę dla Kreteńczyków. Pomieniony dziennik uważa akt ten łaski sultana za dowód wielkiego rozumu politycznego i spodziewa się po nim stanowczo uspakajającego skutku.

Ten sam dziennik, omawiając mowę Salisburego w Guildhall, stwierdza z zadowoleniem, że zaufanie w utrzymanie pokoju panuje dziś w szerokich kołach i wyraża życzenie, aby usposobienie to stać się mogło trwałem i żeby ze wszystkich stron starano się wspierać go jak najusilniej.

Pismom opozycyjnym angielskim zdaje się być bardzo nie na rękę, że mowa lorda Salisburego zrobiła powszechnie dobre wrażenie i sympatycznie przyjętą została przez przeważną część prasy angielskiej. Starają się więc, a na ich czele szczególnie *Daily News* o przedstawienie wypadków na Krecie w sposób przesadny, aby tem ile możności zaszkodzić gabinetowi, co jednak opinia publiczna, zrażona widoczną przesadą przedstawienia rzeczy, przyjmuje z obojętnością.

W komisyi parlamentu niemieckiego, zajmującej się ustawą antisocyalistyczną, wniósł deputowany Fritzen, należący do stronnictwa centrum poprawkę, zawierającą trzy punkta: 1) aby w razie zakazu jakiego pisma wręczano tak wydawcy, jak autorowi rozkaz piśmienny, z podaniem powodów zakazu, 2) aby, jeśli dalsze wychodzenie pisma peryodycznego zakazanem zostanie, a wydawcy zgłoszą rekurs przeciw zakazowi, pismo nadal wychodziło aż do orzeczenia w rekursie, 3) aby oznaczyć termin, do którego nowa ustawa ma obowiązywać.

Po ukończeniu dyskusyi nad interpelacyą w sprawie kreteńskiej w Izbie greckiej, w której opozycya zarzucała rządowi brak dostatecznego upominania się o prawa greckiej ludności na Krecie, zażądał Trikupis od Izby *votum* zaufania dla rządu, które mu też udzielonem zostało. Jest to zwycięztwo, którego rząd nie był zupełnie pewnym, a które przypisują uspokajającemu wpływowi, jaki wywarł pobyt cesarza niemieckiego w Atenach.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 14 listopada.

Wychodząc z punktu widzenia, że celem, który ks. Bismarck dopiąć chce za pomocą zawartych przymierzy, jest doprowadzenie zwrotu dla Niemiec korzystnego w polityce rosyjskiej; zrozumieć łatwo, iż nie utrudniać, ale ułatwiać ten zwrot carowi będzie obecnem zadaniem kanclerza. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że punktem najdotkliwszym dla Rosyi, a nagniotkiem na palcu cara jest sprawa bułgarska.

Zdaje się, że istotnie — jak wam to dawniej donosiłem — ks. Bismarck w rozmowie z carem wyrzekł owo: „da się coś w tym względzie zrobić“ i że obecnie istotnie coś w tym kierunku przygotowuje się i jest przedmiotem pertraktacyj. W Zofii odczuwają w tej mierze pewne nie zbyt miłe przeczucia i dlatego nadrabiają miną, a nawet w mowach i adresach przeciągają strunę.

Jeżeli w tutejszem ministerstwie spraw zewnętrznych okazywano zupełne po powrocie hr. Kalnoky'ego z Friedrichsruhe zadowolenie, to było ono wyłącznie patryotycznem; albowiem to coś, co się ma przygotowywać, a co impuls bierze z Friedrichsruhe, w niczem a niczem nie dotyka żywotnych interesów Austro-Węgier, ani nie zmierza do ustępstw, poświęcających takowe.

Niemniej nie byłoby nic w tem dziwnego, gdyby po pierwszem, zupełnem zadowoleniu zapanowało w tutejszem ministerstwie spraw zewnętrznych usposobienie nie wprost przeciwne, ale nieco odmienne.

Aby dobrze zdać sobie sprawę ze stanu rzeczy i umysłów, trzeba sobie przypomnieć, że w przededniu otwarcia ostatnich delegacyj wspólnych, tutejsze ministerstwo spraw zewnętrznych, nazajutrz po niekorzystnym zwrocie, zaszłym w Belgradzie, znalazło się w kłopotliwem położeniu. I znowu nieszczęsne względy parlamentarne, nieszczęśliwsza od nich dyplomacya parlamentarna, niezawodnie znacznie wpłynęły na osnowę ówczesnej mowy tronowej, a zwłaszcza na pamiętny jej ustęp o Bułgaryi. Na razie środek nieco heroiczny wywarł wpływ magiczny i znikły jak pod uderzeniem różdżki czarodziejskiej wszystkie trudności, z któremi spotkać się mieli w delegacyach przedstawiciele zewnętrznej polityki.

Rzecz jednak nie mogła pozostać bez następstw z zewnątrz. Podczas kiedy z jednej strony stawała się kamieniem obrazy dla Rosyi, ośmielała z drugiej strony rząd bułgarski, który ją do przesady wyzyskiwał i dotychczas wyzyskuje, niezawodnie bez najmniejszego upoważnienia, bez zachęty ztąd, a może nawet wbrew zamiarom istotnym. Do tego przyłączyły się niektóre objawy i fakta, jak: zbyt, zdaniem niektórych, poufałe p. Buriana z dworem zofijskim stosunki, pożyczka bułgarska zaciągnięta w Wiedniu, mylne prawdopodobnie wieści, iż otrzymaną została wskutek zachęty danej przez rząd; nareszcie jeszcze mniej prawdopodobna pogłoska, iż Austrya wzięła w Konstantynopolu inicyatywę w podsunięciu Porcie myśli uznania ks. Ferdynanda. — Słowem, powstało z tego wszystkiego mniemanie, że polityka austryacka nietylko Bułgarów, ale sama się upoiła słowami pamiętnemi mowy tronowej. Teraz zaś są pewne symptomaty, wskazujące, iż przyjść może chwila, w której dowieść trzeba będzie, że się nigdy nie pozbyło trzeźwości. Byłoby to tylko nowym dowodem mylności rachuby, polegającej na odgrywaniu się w Zofii za przegraną w Belgradzie.

Do tego, o ile z niezbyt jasnych jeszcze informacyj i niewyraźnych symptomatów wnioskować można, ograniczyłaby się na teraz rzecz cała. — Jakąby zaś formę przyjąć miała, trudno odgadnąć, a nawet zrozumieć. Szłoby podobno o jakąś rękojmię daną przez Austryę, iż ks. Ferdynand nigdy przez nią uznanym nie zostanie, rękojmię, która, gdyby miała być publiczną, byłaby zbyteczną, skoro Austrya wespół z innemi mocarstwami nie uznaje ks. Ferdynanda. W gruncie rzeczy jednak idzie o zahamowanie następstw ustępu mowy tronowej o Bułgaryi i wpojenie przekonania, mianowicie w Zofii, że ustęp ten następstw praktycznych mieć nie może, że należy pozostawić mu akademiczne znaczenie. Dodają, że na teraz Rosya temby się zadowolniła, coby odpowiadało myśli i zamiarowi kanclerza.

Słusznie zatem powiedzieć można, przypominając sobie początek i powód owego ustępu mowy tronowej, że w tutejszem ministerstwie spraw zewnętrznych żywić mogą patryotyczne zadowolenie z położenia obecnego, a zarazem pewną troskę osobistą.

Wobec tego stanu rzeczy dzisiejsze spotkanie w Insbruku nabiera może większego, aktualnego znaczenia, niż z początku przypuszczano, a także dwugodzinna bytność Cesarza u hr. Andrassego była zapewne w związku z owym zwrotem.

Wiedeń 15 listopada.

Cel twórcy potrójnego przymierza jest pokojowym, zamiary potrójnego przymierza są pokojowemi. Wszystko zaś, co bez poświęcenia żywotnych interesów sprzymierzonych doprowadzićby mogło do porozumienia z Rosyą i zwrotu polityki rosyjskiej, ma charakter do najwyższego stopnia pokojowy i odpowiada duchowi i treści przymierza.

Nicby zatem nie było w tem dziwnego, gdyby znowu ks. Bismarck podjął rolę poufnego pośrednika. Jak daleko w tem zadaniu posunąłby się i z jakiem powodzeniem — to rzecz inna.

Przedewszystkiem jednak potrójne przymierze czuwać musi nad tem, aby nigdzie nie przyszło do wybuchu zapalnych materyałów, oraz aby za taki wybuch odpowiedzialność na sprzymierzonych nie spadła.

W Bułgaryi, w tym nagniotku, z dwóch powodów wprost przeciwnych, rzeczy mogłyby być doprowadzone do ostateczności, raz wskutek zbytniej otuchy, powtóre wskutek zwątpienia. W jednym i w drugim wypadku Bułgarzy mieliby do wygrania w nader hazardownej grze trzy karty: ogłoszenie niepodległości, ogłoszenie królestwa i wkroczenie do Macedonii.

Otóż idzie przedewszystkiem i to niezaprzeczenie w interesie pokoju, aby do tych ostateczności nie przyszło wskutek zbytniej otuchy, czyli aby za nie nie spadła odpowiedzialność na członków potrójnego przymierza. I do tego odnosi się niezawodnie wszystko, co w ostatnim liście pisałem; do tego, trzeba mieć nadzieję, jedynie odnosi się wskazana potrzeba zwolnienia czy zahamowania otuchy, jaką z zewnętrznych objawów czerpaćby mogli Bułgarzy — oraz ich nadziei, o ileby one sięgały poza faktyczne dzisiejsze *status quo*. Zwątpienie bowiem lub raczej niecierpliwość prawdopodobnie, pomimo odgrażań się, nie zdoła Bułgarów zepchnąć z dotychczasowej drogi na manowce awantur, na których spotkaćby się mogli z zabójczemi zawodami, za które w każdym razie na nich samych spadłaby wtedy ciężka odpowiedzialność.

Z tego więc punktu widzenia, nie może być mowy o poświęceniu czyichkolwiek interesów w potrójnem przymierzu, lub o czuwaniu nad interesami pokoju, a zatem zasad i celów potrójnego przymierza i to w ten sposób, aby albo ułatwić carowi i Rosyi zwrot w ich polityce, albo wykazać dobitnie, iż ona jest i pozostanie nieprzejednaną, czy też niepoprawną. W pośrednim z tym stanem rzeczy związku, pozostają skutki bytności cesarza Wilhelma w Konstantynopolu. Aczkolwiek ani mowy nie było o przystąpieniu Turcyi do potrójnego przymierza, ani też ona do niego nie przystąpiła, skutki owe nie są obojętnemi. Cesarz Wilhelm, którego zdolności polityczne coraz wyraźniej rozwijają się, i który coraz większej nabiera wprawy, zwłaszcza turysty; postępować miał w Konstantynopolu z niezwykłą zręcznością. Widząc, że sultan uzbroił się, pod względem politycznym w wielką ostrożność i wstrzemięźliwość; sam unikał wszelkiego w tej mierze nacisku; od razu przerzucił się na grunt wojskowy; podnosił przy każdej sposobności zalety armii tureckiej i tak żywe w tej mierze okazał zajęcie, tak gorące wyrażał sympatye, że nietylko podbił sułtana, ale stał się naraz nadzwyczaj popularnym wśród szeregów jego armii. — Ztąd wziął asumpt do wykazania następcy Mahometa tożsamości pochodzenia dwóch państw i dwóch potęg: pruskiej i tureckiej.

My i wy, mówił on mniej więcej, zawdzięczamy wszystko wojsku, to początek i podstawa naszego panowania, a zatem winniśmy przedewszystkiem myśleć o sile zbrojnej, pielęgnować ją i wykształcać. To co widzę tutaj, przekonywuje mnie, że siła wojskowa Turcyi jest jeszcze znaczną, że o nią oprzeć się może byt i istnienie państwa. Dopiero po tym wstępie wykazać miał cesarz Wilhelm, tak sułtanowi jak mężom stanu tureckim, że jednym z głównych celów potrójnego przymierza jest utrzymanie Turcyi i nietykalność jej obecnych posiadłości i właśnie dlatego, że celem jego pierwszorzędnym jest pokój. W dalszem następstwie zapewniał cesarz, że potrójne przymierze chce i pragnie utrzymania obecnego faktycznego *status quo* na Wschodzie, gdyż ono zapewnia spokój, a zatem pokój. — I tu przychodzi nam zauważyć, iż ten wykład zgodnym był z tem, co zdaje się obecnie odrysowywać w sprawie bułgarskiej. Faktyczne *status quo*, a zatem nie gwałtowne przez kogokolwiek obalenie obecnego w Bułgaryi rządu, o co zresztą nikt pokusić się nie ma chęci, ale dalsze odmówienie mu europejskiej prawnej sankcyi oraz odjęcie wszelkiej otuchy Bułgarom zmienienia w swoich celach i na swoją korzyść owego *status quo*. Podobno, a nic w tem dziwnego, całe powyższe rozumowanie cesarza Wilhelma i jego zachowanie się, wielkie wywarły na sultanie wrażenie, nietylko zjednały jego umysł dla władcy Niemiec i potrójnego przymierza, tak dalece, — iż nawet ukoiły po części żale z powodu Bośni i Hercegowiny i usunęły do pewnego stopnia istniejące zawsze w tej mierze naprężenie, ale obudziły w Abdul Hamidzie otuchę i poczucie względnej swej siły oraz znaczenia w stosunkach europejskich.

Z całem tem ukształtowaniem się wypadków, z całym tym biegiem rzeczy, zmierzającym, jak na teraz, do ustalenia się pokoju europejskiego w myśl ks. Bismarcka, zgodnym jest obecny stan Francyi. Usunięcie i zwalczenie tam awantur, a zatem niewiadomych, znacznie na razie przyczynić się musi do zwiększenia widoków pokojowych, a może nawet do umożebnienia choćby chwilowych zwrotów w polityce europejskiej, a zwłaszcza w polityce rosyjskiej. Utrzymanie się dzisiejszej rzeczypospolitej wyklucza porywy wojenne, niecierpliwości i niespodzianki; tem samem odkłada na czas jakiś konieczność decyzyi, pozwala szukać innego, choćby przejściowego tylko sposobu wyjścia z trudności.

Zresztą we Francyi także poczyna się pewien zwrot, jeżeli nie w umysłach tłumów i instynktach wielkiej publiczności, to w rozumowaniu sfer rządzących. Na wskróś pokojowe, wolą one nie upajać się nadziejami istotnej, wspólnej z Rosyą akcyi, a zresztą wytrzeźwiać się istotnie zaczynają w tej mierze. Sympatye dla Rosyi i myśl aliansu z nią, tkwią w tłumach, ale właśnie dlatego przemieniać się zwolna poczynają w legendę. W kołach zaś rządzących zrozumiano znaczenie nieziszczonej zapowiedzi przybycia na wystawę carewicza, a nie taja przed sobą, że są w świecie ceny, za które Rosya ostatecznie nawet swoje sympatye francuskie sprzedaćby mogła; ztąd koła te wcale nie widzą potrzeby pozbywania się dobrych z Rosyą stosunków, ale także nie mniemają, aby było zdrowem, rozsądnem i korzystnem, wpajać w naród przekonanie o dogmacie przymierza rosyjskiego, a zwłaszcza budować jeżeli nie cośkolwiek, to wszystko, jedynie i wyłącznie na widokach, jakie to przymierze przedstawiać może. „Na naszej nieograniczonej wierze w Rosyę — rzekł niedawno pewien, wysokie stanowisko zajmujący mąż stanu francuski, moglibyśmy tak wyjść, jak Polacy wyszli na wierze w pomoc francuską.“

Tak zatem wszystko na razie zdaje się umożebniać ów zwrot w stosunkach europejskich, o którym kilkakrotnie już wspominałem, a który prawdopodobnie jest bezpośrednim celem polityki ks. Bismarcka. Inna rzecz, czy on nastąpi, bo przecież trzeba wziąść jeszcze w rachubę i charaktery i usposobienia i namiętności tak narodów jak kierujących ludzi, a zwłaszcza nieprzewidziane zdarzenia, przedewszystkiem zaś różnice i głuche antagonizmy wytworzone, a może już zakorzenione zbyt długim zbrojnym pokojem.

Petersburg 11 listopada.

(*Ew.*) Podaliście w wątpliwość szczegóły, a nawet i samą wiadomość o nominacyi biskupów, czas tylko może ją stwierdzić lub zaprzeczyć. Niechże teraz wolno mi będzie powiedzieć słów parę o fakcie dokonanym, a może nie potrzebującym wyczekiwań i potwierdzenia. Mam tu na myśli 80 milionową pożyczkę premiową „szlacheckiego Banku ziemskiego,“ która tyle sprawia hałasu w Rosyi i — mniemam — za granicą. W ciągu trzech dni subskrypcyi na listy zastawne tego banku, uprzywilejowane biura bankowe w obu stolicach i na prowincyi były w formalnem oblężeniu przez strony subskrybujące, dość powiedzieć, że osób, które zażądały po jednym tylko liście, naliczono 450.000, a ileż to żądało po kilka, kilkanaście i kilkadziesiąt, nie licząc setek subskrybowanych przez różne instytucye finansowe. Subskrybowano około $2\frac{1}{2}$ miliardów rubli, jeśli wierzyć wieściom biurowym. Lecz gdyby nawet uważać tę cyfrę za przesadną i zredukować ją do połowy, to okazałoby się, że pożyczka pokrytą została 15 razy w swej nominalnej cenie, a przeszło 35 razy w cenie subskrypcyjnej.

I oto jest kolosalne nietylko społeczne, ale przedewszystkiem polityczne znaczenie tej pożyczki. Był to niejako *ballon d'essai* na wszelki wypadek, a świetne powodzenie próby przekonało, że w razie wojny lub jakiejkolwiek potrzeby gwałtownej rząd rosyjski nie potrzebuje oglądać się za kapitałami europejskiemi, ale będzie miał w każdej chwili niewyczerpaną skarbnicę wewnątrz państwa. I bodaj jeśli co, to ta pożyczka znacznie podniosła szanse pokoju, a wygląda tembardziej znacząco, że zarządzoną został w trakcie zjazdu berlińskiego i stambulskiego.

Drugie znaczenie — wyłącznie natury społecznej — niebywałe dotąd podniesienie stanu ziemiańskiego: szlachty, zarówno w reskrypcie carskim, jaki ulgami przyznanemi i tej operacyi bankowej i pożyczkom stron prywatnych w Banku. Cesarz w wyrazach nader chlubnych wyszczególnia szlachtę i co ważniejsza nie czyni tego gwoli czczych frazesów, lub tylko *ad captandum benevolentiam*, ale zarazem w kierunku pożyteczności dobra publicznego, wskazując szlacheckiej pracę i zadania; operacyę bankową nakazuje przedsięwziąć dla poratowania stanu szlacheckiego, ale nietylko gwoli niego samego, ale by przez uregulowanie interesów majątkowych mogła ona powrócić do roli i zagród dawnych i tam pracować nad podniesieniem w ogóle ziemiaństwa, kultury i myśli społecznej w przewodniczeniu ziemstwom.

Myśl ta, jak się zdaje, wyłączną była własnością samego Aleksandra III, a o wykonanie i plan operacyjny pożyczki spór wiodą inni. Inicyatywę przyznają Abazie i powiadają, że Wyszniegradzki był przeciwny planowi i szczegółom, chociaż idea sama, jak widzieliśmy, wartą była tego, aby się ubiegać o jej autorstwo. Ujemne strony występują — nawet bardzo jaskrawo — w szczegółach. Nominalna wartość każdego z tych nowych listów zastawnych jest 100 r. sr., subskrybujący go jednak musi zapłacić rządowi po 215 r. sr. — W razie sprzedaży lub losowania, posiadacz od rządu otrzyma tylko 100 rubli (pomijamy cenę

DO CELU!

Obrazek z życia Rusinów galicyjskich

napisał

Abgar-Sołtan.

(12)

(Ciąg dalszy).

Pan adjunkt nie umiał, czy nie chciał poznać się na złośliwości doktora. Jak bezsilne strzały odbijają się od hartownego pancerza, tak odskakiwały od podwatowanej zlekka piersi eleganta pociski dowcipu Iwanowego. — Nie podnosił ich wcale, nie odpowiadał na nie. — Zajęty był właśnie, opowiadał Eufrozynie wrażenia, odniesione w przejażdżce do Wiednia, którą odbył temi czasy w celu odwiedzenia Jego Ekscelencyi najukochańszego wujaszka.

Wszyscy kiwali pobożnie głowami na wspomnienie tak dostojnego nazwiska.. a dowodzenie Iwana, że w Wiedniu Ekscelencya nie jest znowu tak wielką rzadkością przyjęto z oburzeniem.

Po opisaniu tualet widzianych na Grabenie i w operze pan adjunkt uczuł, że repertoar dzisiejszy wyczerpał zupełnie, uznał więc za stósowne cofnąć się.

Powstał więc i rozpoczął uroczyste pożegnania ucałowaniem zapracowanej ręki poczciwej dziekanowej, a zakończył ogólnym ukłonem i poleceniem swej osoby pamięci i względom całej szanownej rodziny.

Z Iwanem pożegnał się na samym końcu, nie omieszkał jednak powiedzieć mu, że było mu bardzo miło poznać człowieka, który położył już pewne zasługi... a w przyszłości popchnie zapewne na nowe tory literaturę ruskiego narodu, literaturę, którą on uważa właściwie za ojczystą, ojciec jego bowiem był synem Tyrolczyka i rusinki.

Iwan powiedział mu, że on pan adjunkt jest jednym z najszczęśliwszych ludzi na świecie, bo może się radować i cieszyć w jednym stopniu, z rozwoju rozmaitych literatór: polskiej, ruskiej, czeskiej, może i węgierskiej .. tyrolskiej wreszcie, bo jak zauważył wszystkie te narodowości miały zaszczyt być reprezentowanemi w jego drzewie genealogicznem.. Dodał wreszcie, że bardzo żałuje, iż nie może powitać w nim brata po piórze, bo w takim razie ufałby, że dawny meternichowski ideał tworzenia ogólno państwowej literatury, znalazłby urzeczywistnienie.

Ehrenfeld i to przyjął za dobrą monetę, za komplement słusznie mu należący się i czułem ściśnięciem ręki pożegnał poetę, który zaczynał podobać mu się nawet... Za rywala nie uważał go, nawet na myśl nie mogło mu przyjść, ażeby syn chłopa, jakiś tam Iwan Gudz, mógł roić sobie, mógł śnić o pozyskaniu ręki panny, mającej... czterdzieści tysięcy guldenów posagu, a tem bardziej śmiał rywalizować z nim... szlachetnie urodzonym Adolfem von Ehrenfeld... Ani przez chwilę taka dzika myśl nie powstała w jego praktycznym i racyonalnym umyśle.

Po odjeździe adjunkta panny poszły do ogrodu. Eufrozyna miała minę rozgniewaną i ani słowa nie przemówiła do Iwana, przez cały czas trwania wizyty. Natalię rozśmieszył i w doskonały humor wprowadził stoicyzm, z jakim elegancki kawaler znosił przycinki i dogryzki doktora. Gdy znaleźli się w ogrodzie, zapytała Iwana, śmiejąc się głośno już i serdecznie.

— Jakże się panu pan adjunkt podobał?

— Cóż pani na tem może zależeć? — odparł pochmurnie, spoglądając na Eufrozynę badawczym wzrokiem.

— Co mi na tem może zależeć? — powtórzyła pytanie panna, śmiejąc się ciągle serdecznie... O... bar... dzo... bardzo... wiele, cha! cha! cha!.. Chcę dowiedzieć się, czy sąd pański zgadza się z moim?.: Nie dróż się pan tak bardzo, powiedz.

— Cóż mam pani powiedzieć?.. Sama pani widzi, że jest bardzo ładny, pachnie ślicznie, ubiera się tak elegancko, że ja profan nie odważyłbym się tak ustroić, jest bardzo a bardzo grzeczny, słodki nawet... no i... i... i nic więcej.

— E! nie dopowiadasz pan, tak nie ładnie. Powiedz pan nam coś chciał po tem i... i... i powiedzieć?

— To powiem wreszcie: robi wrażenie grzecznego ale głupiego, ograniczonego człowieka.

— Panie doktorze! — zawołała Eufrozyna, której twarz pokryła się purpurą gniewu, oczy zaiskrzyły się — nie spodziewałam się tego po panu. Jesteś pan dziś rozdrażniony i rozgniewany, a obecnie przemawia z pana niesprawiedliwość, lub może jeszcze niższe uczucie... Uderz się pan w piersi i powiedz, czy ja się mylę?

— Czy tak pani sądzi? — odrzekł Iwan i popatrzył na nią wzrokiem pełnym dumy i gnębiącego wyrazu lekceważenia — może być, że omyliłem się, żem się nie poznał na zaletach pana Ehrenfelda, ale przyznam się, że zrobił na mnie wrażenie bardzo zwykłego zjadacza chleba powszedniego, a ja nie mam zwyczaju studyować głębiej pigmejczyków, nie pragnę nimi pism moich zapełniać; ten ładny pan coś nie wygląda mi na olbrzyma, pod żadnym względem.

Natalia ze zdziwieniem patrzała na doktora, innym się jej teraz wydał niż zwykle: tych oczu, ciskających błyskawice, tego czoła sfałdowanego nie znała, zapał wiejący od całej jego postaci i ją zaczynał porywać, patrząc nań z wyrazem uwielbienia potakiwała jego słowom.

— Tak, tak doktorze! Masz pan zupełną racyę, ten pan nie robi wrażenia olbrzyma.... oh! ani troszeczkę.

— Lecz robi wrażenie — wybuchnęła gwałtownie Eufrozyna — porządnego, przyzwoitego, grzecznego i dobrego człowieka, a to w naszych czasach ważniejsze niż jakieś tam mrzonki, jakieś pretensye do bohaterstwa... wiek olbrzymów przeminął bezpowrotnie.

— Nie! Nie przeminął! — przerwał jej Iwan, poważnie spoglądając jej w oczy — wiesz pani sama dobrze, że nie przeminął. Zapewne, że dzisiejsi olbrzymi nie pójdą zabijać minotaura lub czyścić świat z bestyj bajecznych... Lecz śmiało powiodą naród na drodze chwały, śmiało staną do walki z potworami lęgnącemi się w łonie narodu i zduszą je... A uduszone, martwe wywloką i oddadzą tłumom na pohańbienie, na pośmiewisko... by naigrawały się nad zwyciężonymi, by w oczy im plwały... za hańbę i podłość piętnowały.

Zapał tak go uniósł, że tchu mu w piersiach zabrakło; przerwał na chwilę i patrzał na słuchaczki. Stały one nieruchome z oczami weń wlepionemi, znać zapał, entuzyazm, który jego opanował i je za sobą porwał.

— Panno Eufrozyno! — wytchnąwszy mówił znowu — grzechem, bluźnierstwem względem narodu jest — nie wierzyć w możliwość istnienia takich olbrzymów, takich proroków... Oni byli, są i będą tak długo, dopóki naród nie zginie zupełnie.

— Będą!... będą! — odpowiedziały niby echo obie dziewczyny.

— A teraz muszę panie pożegnać. Wszyscy razem mamy dziś tak rozstrojone nerwy, że boję się, żeby dzisiejsza dysputa sprzeczką się nie zakończyła.

Podał rękę na pożegnanie naprzód Natalii, potem dopiero Eufrozynie. Uczuł przytem, że ta ostatnia po raz pierwszy od przyjazdu do Zahnilcza uścisnęła mu rękę serdeczniej i popatrzyła nań dawnem rozmarzonem spojrzeniem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

giełdową w kierunku haussy lub baissy), zapłaciwszy 215 rubli. W ten sposób rząd otrzyma po potrąceniu kosztów emisyi, procentów, umorzenia itd. prawie drugie 80 milionów dla siebie. Od kogo i za jaką cenę? Widzieliśmy, że 450.000 zgłosiło się z żądaniem mimowolnem do subskrypcyi po jednym liście. Byli więc to ludzie ubodzy. I rzeczywiście patrząc na te tłumy, cisnące się do kantorów bankowych, widziało się tylko same służące, dorożkarzy, kramarzy, podrzędnych oficyalistów i urzędników. Każdego z nich stać było zaledwie na to, aby zdobyć się na $12\frac{1}{2}$ rubli, potrzebnych do wpłacenia zaliczki subskrypcyjnej na list, a o reszcie Pan Bóg pamiętać będzie i jego własny krwawo zaoszczędzony grosz. Kupon każdego listu przynosi 5 rs. dochodu, czyli około $2\frac{1}{2}\%$ (uwzględniając różnicę między nominalną a subskrypcyjną ceną i nie potrącając nawet procentów zwłoki, jakie posiadacze płacić muszą przy składaniu rat subskrypcyjnych). Cóż więc pcha te kroclowe tłumy do subskrypcyi na tak niekorzystnych warunkach?

Loterya, nadzieja wygranej. I to jest pierwsze ujemne znaczenie tej pożyczki, zapatrując się na nią ze stanowiska etycznego. Niemało jest osób, które z tego powodu pomawiają rząd o prosty szantaż. To pewna, że sam z sobą stanął on w sprzeczności. Ten sam rząd, który wzbrania w cesarstwie loteryę Królestwa polskiego, nietylko toleruje teraz grę losu na daleko większą skalę, ale ją sam od siebie inicyuje. To niemałe ujemne znaczenie tej pożyczki.

O wiele większe jest — finansowe. Tu w bardziej rażącej sprzeczności wystąpił rząd sam z sobą. Losowanie wygranych rozpocznie się już dnia 1 maja 1890 r., a umorzenie rozpoczyna się dopiero po sześciu latach. To jedna korzyść z posiadania tych listów. Drugą przedstawia większa (do czasu) szansa, większe prawdopodobieństwo wygranej w zestawieniu z szansami pierwszej i drugiej pożyczki wewnętrznej. Liczba bowiem listów pierwszej pożyczki przy ciągnieniu 1 stycznia 1890 roku wynosić będzie 851.000, a drugiej 860.300, gdy tymczasem tej nowej pożyczki — tylko 800.000 czyli szanse mają wyraz w stosunku 1000 : 1065 : 1075. W miarę przyszłej amortyzacyi dopiero obie poprzednie pożyczki zrównają się w szansach z trzecią; dla pierwszej pożyczki nastąpi ta epoka w 1895, dla drugiej w 1896 r. Cóż więc dziwnego, że każdy liczący na los szczęścia będzie wolał pozbyć się papierów tamtych pożyczek, a nabyć listy tej ostatniej. I tak się też dzieje, wskutek czego papiery tamtych pożyczek tracą na wartości i spadają strasznie na giełdzie, o czem możecie się sami przekonać, zajrzawszy do sprawozdań giełdowych i porównawszy kursa dzisiejsze z temi, jakie były przed dwoma tygodniami.

Trzecim błędem, a raczej właściwością nowej pożyczki jest rzadkie w dziejach prawodawstwa działanie ustawy wstecz. Uczyniono ten wyjątek faktem zastosowania ulg, przyznanych dłużnikom Banku szlacheckiego nietylko w przyszłości, ale i w przeszłości, że wspomnę tu tylko redukcyę procentu przy pożyczkach, nietylko mających być zaciągniętemi, ale już i dawniej zaciągniętych na wyższy procent, oraz przeniesienie zaległości już istniejących na szary koniec przyszłych długów. Dzięki temu, dłużnik Banku szlacheckiego zaległość dotychczasową będzie miał wolność spłacić dopiero po spłaceniu tego długu, który mu wzrastać będzie od dnia ogłoszenia ustawy o nowej pożyczce.

Te i tym podobne ulgi są rzeczywiście niezwykłe, byle tylko z nich rozumnie korzystać potrafiła szlachta. Ale właśnie z grona jej dają się słyszeć krytyczne głosy, skierowane przeciw planowi operacyi bankowej, względnie do przeprowadzenia tej wielkiej 80-milionowej akcyi pożyczkowej. — „Służba i dorożkarze mają się składać na ratowanie szlachty! A taćby ambicyi nie miała, aby przyjmowała ofiarę tą drogą!“ Takie są głosy. Zdaje się jednak, że w nich sporo pierwiastku fantastycznego. — Najpierw nie z samej szlachty składają się dłużnicy Banku szlacheckiego, a następnie i nie sami lokaje, kucharze lub pokojówki składają się na kupno listów zastawnych (przeszło na 70 milionów składają banki i bogacze). A gdyby nawet i tak było, toć pewno czynią to nie z ofiarności, lecz dla widoków własnej korzyści.

Sejm krajowy.

Przystępując do porządku dziennego, zezwolił Sejm na wczorajszem posiedzeniu na wniosek Wydziału krajowego gminie Leżajsk na pobór opłat od piwa i napojów spirytusowych za lata 1890 do 1899.

P. Teliszewski przedłożył imieniem komisyi administracyjnej wniosek przejścia do porządku dziennego nad petycyą gminy Wierzbowa powiatu Podhajeckiego, o zniesienie Rad powiatowych, a przekazanie czynności tymże Radom zastrzeżonych, starostwom.

Wniosek ten motywuje komisya w ten sposób: W razie przekazania tych czynności starostwom koszta sprawowania zarządu powiatowego wcaleby się zmniejszyć nie mogły, gdyż skutkiem tego musiałby personal urzędowy starostw być zwiększonym. Defraudacye i sprzeniewierzenia sporadycznie tu i owdzie dokonane nie mogą czynić ujmy samej instytucyi. Działalność Rad powiatowych należycie fungujących okazała się wskutkach swych dla dobra ogółu nader błogą.

Dalej podnosi komisya, że zarzuty w petycyi rzeczonej przeciw instytucyi Rad powiatowych podniesione są ogólnikowe i z rzeczywistym stanem rzeczy niezgodne, instytucya zaś Rad powiatowych, jako władzy pomiędzy gminą a Wydziałem krajowym pośredniczącej do należytego sprawowania administracyi krajowej nieodzownie jest potrzebną.

P. Hamorak podnosi, że wogóle Rady powiatowe wiele bardzo dobrego dla swoich powiatów zrobiły, w szczególności uporządkowały kasy pożyczkowe, szpichlerze gminne, pozakładały szpitale, ulepszyły drogi. Najlepiej zasłużyły się te Rady, które uwolniły członków swojego powiatu od długów w Banku włościańskim, a pod tym względem należy się uznanie powiatom Sokalskiemu i Tłumackiemu. Mowca wyraża prośbę, by wszystkie Rady powiatowe w tym roku zajęły się tą sprawą i tyle uzyskać potrafiły, aby w roku powszechnego nieurodzaju Bank nie sekwestrował dłużników.

Obok tych zalet niezaprzeczonych, dałoby się wiele wytknąć instytucyom Rad powiatowych, a w szczególności, że są kosztowne, utrzymują urzędników nieznających stosunków powiatu, nie m gących sobie przeto zjednać zaufania ludności. Członkowie Wydziałów w wielu powiatach spełniają swoje obowiązki zbyt opieszale, a ztąd często rozporządzenia Wydziału krajowego nie bywają wykonywane; a nawet pozostają bez odpowiedzi mimo licznych urgensów. W Wydziałach nie wszystkie stany są zastąpione. Nie powinny się Wydziały powiatowe mięszać w sprawy wyborcze i w ogóle polityczne. Ztąd nie dziwić się, że wszyscy posłowie ruscy otrzymali od swoich wyborców polecenie, ażeby się starali o zwinięcie Rad powiatowych. Petycya dzisiejsza jest jaskółką, pierwszym głosem, który niebawem w liczniejszych petycyach zapewne się odezwie.

P. Polanowski odpowiedział na powyższe przemówienie. Podanie jednej gminy nie byłoby wielkiej wagi, ale po przemówieniu p. Hamoraka wypada na zarzuty odpowiedzieć. Petycya ta to nie jaskółka, ale puszczyk. Zarzut kosztowności już przy innej sposobności odparł mowca, i wykazał, że n. p. powiat sokalski mniej kosztuje jak uczynił. Oprócz cyfrowych daleko większym rezultatem Rad powiatowych jest wpływ moralny na lud wywarty, co już dziś owoce przyniosł. Że przed samemi wyborami rachunki gminne bywają sprawdzane w celach agitacyjnych, to zarzut niesłuszny, bo rachunki sprawdzają Rady powiatowe corocznie, a postępują zupełnie objektywnie.

Głos p. Hamoraka jest pożyteczny o ile wykazał pożyteczną stronę Rad powiatowych i wezwał je do pracy, ale zarzuty są niesłuszne.

Oby więcej się puszczyk taki nie pojawił, kończy mowca.

P. Huryk zarzucił, że Rady powiatowe zamiast ludzi odpowiednio ukwalifikowanych, przyjmują urzędników nieuczciwych, do których lud niema zaufania.

P. X. Sawa oświadcza, że przyjmując urzędnika nie można wiedzieć, że może kiedyś urzędnik ten będzie nieuczciwym, wszak i w rządowej służbie defraudacye się zdarzają pomimo tak wielkiej kontroli. Faktów odosobnionych nie należy generalizować.

Sprawozdawca p. Teliszewski odparł zarzuty podniesione przeciw Radom powiatowym, poczem wniosek komisyi uchwalono.

P. Romanowicz przedłożył sprawozdanie komisyi przemysłowej, w sprawie szkół przemysłowych, zakończone następującemi wnioskami: 1) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału, a względnie komisyi krajowej dla spraw przemysłowych, z czynności w zakresie szkół przemysłowych; 2) wzywa Rząd, aby wyjednał w drodze konstytucyjnej większe niż dotąd zasiłki ze skarbu państwa dla szkół przemysłowych w naszym kraju, odpowiednio do potrzeb tych, wykazanych w memoryałach krajowej komisyi dla spraw przemysłowych; 3) poleca Wydziałowi, aby w porozumieniu z krajową komisyą dla spraw przemysłowych, jak najrychlej przeprowadził zorganizowanie skutecznego nadzoru fachowego i administracyjnego nad szkołami zawodowemi, przemysłowemi i warsztatami wzorowemi; 4) poleca Wydziałowi, aby w porozumieniu z krajową komisyą dla spraw przemysłowych przedsięwziął stosowne kroki, celem wyjednania u Rządu założenia drugiej fachowej szkoły dla przemysłu drzewnego na wzór zakopańskiej, we wschodniej części kraju, np. w Kołomyi lub w Kosowie; 5) poleca Wydziałowi, aby na przyszłą sesyę sejmową przedłożył plan i kosztorys na stałe pomieszczenie zawodowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach górnych, oraz szczegółowe wnioski co do tej budowy; 6) poleca Wydziałowi, aby z funduszu, przeznaczonego na zasiłki na budowę dróg gminnych i powiatowych, udzielił znaczniejszego zasiłku na budowę drogi, prowadzącej ze Świątnik górnych do rządowego gościńca krakowsko-wiedeńskiego w Mogilanach; 7) upoważnia Wydział do przyrzeczenia jednorazowego zasiłku krajowego w kwocie 5.000 zł. na wystawienie budynku dla umieszczenia wzorowego warsztatu kowalskiego w Sułkowicach, w powiecie myślenickim i na urządzenie tego warsztatu, jeżeli go Rząd wprowadzi w życie, jako zakład państwowy; 8) wzywa ponownie Rząd, aby założoną i utrzymywaną przez gminę miasta Krakowa, szkołę artystycznego przemysłu połączył co rychlej z wyższą szkołą przemysłową w Krakowie.

W dyskusyi ogólnej zabrał głos poseł Zoll i popierając rezolucye przedłożone przez komisyę, wnosi dodatkową rezolucyę, wzywającą Rząd, ażeby w Krakowie i we Lwowie założył niższe szkoły przemysłowe, albo przynajmniej kursa przygotowawcze przy krakowskiej wyższej szkole przemysłowej i przy takiej samej szkole mającej powstać we Lwowie.

P. Kozłowski Z. radby widzieć nadzór nad szkołami przemysłowemi ściśle określony, czego nie widzi w sprawozdaniu komisyi, a obawia się tworzenia nowych jakichś funkcyonaryuszów.

P. Teliszewski mniema, że jednolity kierunek w rozwoju przemysłu jest niezbędny i że należy wyszukiwać miejsca, gdzie i w jakim kierunku przemysł ma być wytwarzany.

Dlatego też potrzebaby w takich miejscach nowych szkół fachowych i wnosi poprawkę do wniosku p. Zolla, aby szkoły przezeń proponowane zakładano tam, gdzie szkół wyższych niema.

P. Bobrzyński wyjaśnił, że wsprawie nadzoru nad szkołami przemysłowemi zastanawiała się i komisya budżetowa i zgodziła się na wniosek przez komisyę przemysłową Sejmowi przedłożony. O utworzeniu posad nie było mowy, bo dla kilkunastu tak różnorodnych szkół trudno znaleść jednego a nawet kilku ludzi, którzyby się na tem rozumieli, a i dla każdej szkoły odrębnie nie tak łatwo możnaby znaleść odpowiednio teoretycznie i praktycznie wykształconych ludzi. Zgodzono się więc na ogólny nadzór, na który cel wstawiono w budżet 1500 złr., mianowicie na koszta podróży dla ludzi doryweczo do nadzoru powołanych.

P. Chrzanowski wyjaśnia, że komisya przemysłowa stara się usilnie o rozwój przemysłu w miejscowosciach, w których uprawiana jest jakaś specyalna gałęź przemysłu, lecz, że w tym kierunku działalność komisyi nie może być tego rodzaju, aby te lub owe miejscowości specyalnie uwzględniała i dopiero w nich przemysł rozbudzała.

Po przemówieniu sprawozdawcy przyjęto wnioski komisyi, a również przyjęto i rezolucyę posła Zolla, przyczem komisarz rządowy oświadczył, iż minister oświaty nie jest przeciwny życzeniu, zawartemu w tej rezolucyi, i polecił dyrekcyi wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie wypracowanie stosownego planu.

W dalszym ciągu posiedzenia powziął Sejm, zgodnie z wnioskami komisyi przemysłowej, następujące rezolucye:

I. Sejm wzywa rząd, aby w porozumieniu z Wydziałem krajowym i krajową komisyą dla spraw przemysłowych zaprowadził w zawodowej szkole w Świątnikach kurs przemysłu artystycznego i ślusarstwa budowlanego.

II. Sejm wzywa rząd, aby zamierzony warsztat wzorowy dla przemysłu kowalskiego w Sułkowicach co rychlej, a ile możności już z początkiem 1890 r. wprowadził w życie.

Petycyę zarządu szkoły fachowej dla stolarstwa i tokarstwa w Stanisławowie o objęcie szkoły na etat krajowy i petycyę gości zakopańskich z towarzystwa tatrzańskiego o wyjednanie u rządu otwarcia oddziału kamieniarskiego w szkole zawodowej w Zakopanem, przekazał Sejm, zgodnie z wnioskiem komisyi przemysłowej, Wydziałowi krajowemu do zbadania łącznie z krajową komisyą przemysłową i przedłożenia swojego sprawozdania na najbliższej sesyi sejmowej.

P. Skałkowski i towarzysze stawiają wniosek wzywający Wydział kraj., aby przyspieszył sprawę regulacyi Dniestru między Żurawnem a Rozwadowem.

P. Żardecki i tow. wnieśli następującą interpelacyę do komisarza rządowego:

Przy wprowadzeniu w życie noweli drogowej, niektóre gminy powiatu łańcuckiego, nie rozumiejąc zawiłej manipulacyi, zwróciły księgi rachunkowe do prowadzenia instrukcyą przeznaczone, co było uważanem przez władze za opozycyę przeciw ustawie, wskutek czego dla pięciu gmin powiatu łańcuckiego wynikły fatalne skutki, gdyż zaprowadzono w tych gminach egzekucyę wojskową.

Z powołaniem się na § 14 noweli wykazują interpelanci, że spłata prestacyj nieodrobionych dopiero w 30 dni po ukończeniu roku nastąpić powinna, a w tym wypadku przed upływem tego terminu wdrożono egzekucyę. Zapytują zatem, czy rząd sprawę tę zbadał i jakie odszkodowanie członkowie tej gminy otrzymają.

Posłowie ruscy wnieśli interpelacyę w sprawie pokrzywdzenia włościan gminy Prystań powiatu żółkiewskiego przez tamtejszego starostę przy prywatnym pomiarze gruntów.

Koniec posiedzenia o godz. 3 m. 50. Następne odbywa się w dniu dzisiejszym.

Lwów 15 listopada.

(Z komisyj sejmowych. — Z Wydziału krajowego).

(×) W załatwieniu petycyi komitetu kościelnego w Tyńcu o skłonienie rządu do restauracyi kościoła w Tyńcu z funduszu religijnego, lub o udzielenie na ten cel subwencyi w kwocie 10.000 złr. — komisya budżetowa na podstawie referatu p. Romańczuka, uchwaliła zaproponować Sejmowi wezwanie rządu, aby bezzwłocznie przystąpił do restauracyi kościoła w Tyńcu, oraz do zabezpieczenia tynieckich ruin od dalszego zniszczenia.

Zarządowi Towarzystwa opieki weteranów wojskowych z r. 1831 w Krakowie, uchwaliła komisya budżetowa podwyższyć dotychczasową subwencyę z 2000 złr. na 2700 złr., zaś zarządowi lwowskiemu z 1500 złr. na 1800 złr.

Komisya gospodarstwa krajowego załatwiła na podstawie referatu p. Sanguszki sprawozdanie Wydziału krajowego o popieranie kultury na polu budowli wodnych. Komisya podnosi w swem sprawozdaniu, iż przy przedsiębiorstwach krajowych roboty postępują normalnie, natomiast przedsiębiorstwa spółkowe przedstawiają za to bardzo różny postęp w swych robotach. Pomijając nieodpowiedni stan, w jakim znajduje się przedsiębiorstwo spółkowe regulacyi Nowego Brnia, podnosi komisya, iż w spółce dla regulacyi Wisłoka i Pielnicy panuje także zastój pożałowania godny, spowodowany brakiem odpowiedniej siły technicznej, który to zastój kształtuje się w sposób finansowo dotkliwy dla spółki, skoro z rachunków r. z wynika, iż na 4181 złr. wydano na roboty tylko 713 złr., resztę zaś na plany, kosztorysy i inne wydatki.

Komisya zamieszcza w końcu swego sprawozdania uwagę, iż w r. z. przyjmując z zadowoleniem do wiadomości ustanowienie sekcyi dla zabudowań potoków górskich w Galicyi, zajęła komisya gosp. kraj. stanowisko wyczekujące co do skutku tego ustanowienia, wyraziła jednak pewne wątpliwości pod tym względem, że zamianowany został tylko kierownik tej sekcyi, któremu do tego pozostawiono inspekcyę lasową, nie dodając mu żadnej pomocy technicznej. W ciągu r. b. zgon tego kierownika dotychczas nie zastąpionego, spowodował, iż ministerstwo żadnego z projektów przez niego wypracowanych nie zatwierdziło, a tem samem nastąpił zupełny zastój w tej tak ważnej dla regulacyi naszych wód sprawie. Komisya wyraża nadzieję, że rząd zastąpi zmarłego kierownika osobistością odpowiednią i postawi go w takich warunkach pod względem zakresu działania oraz pomocy technicznej, że potrzebie gwałtownej kraju, choćby w skromnej na początek mierze, zadość uczynionem zostanie.

Komisya wnosi zgodnie z wnioskami Wydziału krajowego wstawić do budżetu na r. 1890 na regulacyę rzek niespławnych sumę 50.847 złr. oraz projekt ustawy o podwyższenie zasiłków z funduszu krajowego i państwowego melioracyjnego na osuszenie bagien rudnickich.

Komisya gminna, względnie jej referent p. Adam Jędrzejowicz, wygotował sprawozdanie o czynnościach departamentu gminnego Wydziału krajowego.

Z powodu rozwiązania w ciągu ostatniego czasu kilku reprezentancyj miast, podnosi komisya, że jakkolwiek zarządzenia te były wynikiem konieczności, to jednak, zdaniem komisyi, zadaniem administracyi jest nietylko pociąganie do odpowiedzialności *ex post* za popełnione nieprawidłowości i zaniedbania, tudzież konstatowanie strat wynikłych ze złej gospodarki i zaniedbania policyi, lecz niemniej zadaniem rady nadzorczej powinno być działanie prewencyjne, zapobiegające nieprawidłowościom, zaniedbaniom i nadużyciom gospodarki gminnej, tudzież stratom, które gminy jako takie i członkowie gmin z tego powodu ponoszą. Komisya sądzi, iż aby dojść do tego celu, powinien Wydział krajowy zarządzać od czasu do czasu fachową lustracyę gospodarki miast pierwszorzędnych przy współudziale delegatów wydziałów powiatowych.

Komisya wnosi, aby Sejm przyjął do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego, a nadto polecił Wydziałowi krajowemu, aby nie spuszczając z oka sprawy reformy gmin wogóle, na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył projekt ustawy gminnej dla miast drugorzędnych i miasteczek.

Komisya podatkowa załatwiła na podstawie referatu p. Sawczaka petycyę wydziału powiatowego w Sokalu w sprawie uwolnienia od podatków budynków, będących własnością reprezentancyj powiatowych.

Komisya wnosi wezwać rząd, ażeby w drodze rozporządzenia, lub gdyby się to niemożliwem okazało, w drodze ustawodawczej, przyznał uwolnienie od podatku domowego budynków, będących własnością reprezentancyj powiatowych, a przeznaczonych na kancelarye wydziałów rad powiatowych, na bezpłatne mieszkanie urzędników, dla bezpieczeństwa urzędu i kasy, niemniej budynków, przeznaczonych na domki mytnicze przy drogach powiatowych.

W komisyi prawniczej referat w sprawie żądania sądu powiatowego w Zbarażu o uchylenie nietykalności poselskiej X. Siczyńskiego objął p. Żywicki, zaś wniosek p. Madeyskiego w sprawie zmiany procedury karnej objąć ma p. Zoll. Jutro odbędzie komisya prawnicza posiedzenie dla sprawy X. Siczyńskiego.

Jutro odbędzie się posiedzenie komisyi szkolnej, na którem p. Pilat zdawać będzie sprawę z wniosku p. Romańczuka w przedmiocie założenia gimnazyum i seminaryów we wschodniej Galicyi.

W dniu 11 bm. na wniosek p. Bobrzyńskiego, który referował imieniem komisyi budżetowej przekazał Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia trzy petycye a mianowicie: Stowarzyszenia szewców w Krakowie i we Lwowie, oraz rymarzy we Lwowie o udzielenie im subwencyi na sprowadzenie wzorów potrzebnych dla dostaw wojskowych. Petycye te zostały już przez Radę Wydziału krajowego przychylnie załatwione, która uchwaliła udzielić Stowarzyszeniom szewców w Krakowie i we Lwowie po 300 złr., zaś stowarzyszeniu rymarzy we Lwowie 200 złr., tytułem bezzwrotnej subwencyi na cele w petycyach poruszone.

Na końcu dzisiejszego posiedzenia zapowiedział JE. p. marszałek krajowy, iż z powodu obfitości materyału, już jutro odbędą się dwa posiedzenia, tj. rano i wieczór.

Poseł Dr Biliński wygotował już zasługujące na uwagę sprawozdanie komisyi administracyjnej o kolei Karola Ludwika. Komisya administracyjna zdając sprawę Sejmowi o żądaniach upaństwowienia kolei Karola Ludwika, zawartych w przekazanym jej wniosku p. Struszkiewicza i petycyi galicyjskiego Towarzystwa gospodarczego, przedstawia rzecz w związku z całem stanowiskiem rzeczonej kolei, wobec interesów krajowych.

Już w latach 1869 i 1875 była przedmiotem obrad Sejmu prawa taryf na kolejach galicyjskich. W r. 1884 postawił ś. p. poseł Alfred hr. Potocki wniosek nagłący, a podpisany przez wszystkich niemal posłów i przyjęty 17 października 1884 r., w którym domagał się ustanowienia taryf niskich na budujących się właśnie wtedy kolejach państwowych, dalej obniżenia i zrównania z taryfami przewozowemi (transito) taryf kolejowych na kolejach Czerniowieckiej i Karola Ludwika, w końcu skorzystania ze zbliżających się terminów wykupna kolei Karola Ludwika i zgaśnięcia przywileju kolei ces. Ferdynanda, a to w celu obniżenia taryf i zapewnienia państwu wpływu na ich ustanowienie. W czasie obrad nad temi wnioskami uznał Sejm doniosłość bezpośredniego zniżenia taryf dla produktów krajowych i stanął na stanowisku ściśle taryfowem a odrzucił wnioski, dążące do upaństwowienia kolei ces. Ferdynanda i kolei Karola Ludwika.

Na wniosek komisyi kolejowej przekazał Sejm 20 stycznia 1880 r. Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie studyów nad taryfami kolei galicyjskich i czynienie bezustannych starań o zrównanie taryf kolejowych krajowych z przewozowemi.

Tymczasem spełnioną została część życzeń Sejmowych: na kolejach państwowych, wykończonych w r. 1885, wdrożono politykę taryfową zgodną z interesami kraju; wprowadzono na nich taryfy niskie, nie dopuszczono taryf dyfferencyjnych na korzyść dowozu zagranicznego, a taryfy dla nafty ustanowiono zwłaszcza od dnia 1 stycznia 1887 roku wprost z tendencyą popierania przemysłu krajowego.

W tym samym duchu nastąpiła regulacya taryf na kolei cesarza Ferdynanda, która z dniem 1 stycznia 1886 r. musiała u siebie wprowadzić wszystkie taryfy kolei państwowych jako maksymalne i musi je w przyszłości, na podstawie ustawy z dnia 6 września 1885 obniżać jeszcze dalej, a nadto nie śmie wprowadzać taryf różniczkowych na niekorzyść produkcyi krajowej.

W końcu i na kolei Czerniowieckiej wprowadzono od 1 lipca 1889 zarząd państwowy.

Pozostała zatem jedynie kolej Karola Ludwika, która po dziś dzień zajmuje uwagę kraju i Sejmu, z powodu swej polityki taryfowej, zgubnej dla interesów kraju, a jak się dziś pokazuje i dla akcyonaryuszów. Z dniem 1 października 1886 r. została wprowadzona podwyżka taryf na kolei Karola Ludwika, a studyum tych taryf, przedłożone z polecenia Wydziału krajowego przez Dra Donimirskiego, wykazało nader smutne pod tym względem cyfry. Od 1 marca 1889 roku podwyższono znowu taryfy na kolei Jarosławskiej we wszystkich relacyach, skutkiem czego budulec, drzewo opałowe, spirytus i zboże muszą ponosić zwyżki, dochodzące w niektórych relacyach dla budulca do 49 proc. z Sokala do Lwowa, dla drzewa 20 procent z Rawy do Lwowa, dla spirytusu do 25 proc., dla zboża do 25 proc. np. ze Sokala do Krakowa.

Komisya administracyjna wnosi tedy rezolucyę do rządu, ażeby spowodował kolej Karola Ludwika do zaprowadzenia natychmiastowego taryf kolei państwowych, a zarazem ażeby w razie oporu kolei Karola Ludwika przyjął wszystkie jej linie, lub przynajmniej objął w myśl § 14, ust. z dnia 14 grudnia 1887, linie Lwów-Podwołoczyska i Krasne-Brody.

Prawo przyjęcia kolei Karola Ludwika na własność skarbu służy państwu co do linii Kraków-Przemyśl od dnia 7 kwietnia 1888 r., co do linii Przemyśl-Lwów, będzie służyć od dnia 4-go listopada 1891 r., a co do linii Lwów-Podwołoczyska i Krasne-Brody od dnia 11 maja 1897 r.

Komisya administracyjna nie może dopatrzeć się w projekcie zasekwestrowania kończyn wschodnich kolei Karola Ludwika celu samego w sobie. Sekwestracya kawałka linii nie da się z punktu polityki kolejowej pojąć jako środek normalny: bo albo linia odnośna potrzebną jest z jakichkolwiek przyczyn do sieci państwowej, natenczas się ją przyjmuje całą na podstawie umowy, strzegącej zarówno interesów skarbu jak akcyonaryuszów, albo zarząd prywatny służy skutecznie interesom ogółu, natenczas się niekorzysta z prawa sekwestracyi cząstki tej linii. Tylko wtedy, gdy zarząd z jednej strony zaniedbuje trwale interesa publiczne, a z drugiej strony, opierając się na brzmieniu dokumentu koncesyjnego, nie chce odstąpić kolei państwu po cenie umiarkowanej, wypada się wyjątkowo skłonić do aktu, który jak w wypadku niniejszym, podcinając główną arteryę przedsiębiorstwa kolejowego i uchylając punkt ciężkości całej jego polityki kolejowej, musi sprowadzić bezpośrednio rokowania lub objęcie w zarząd państwa całej linii w drodze dobrowolnej.

Mowa posła Madeyskiego

(Według stenogramu).

(Dokończenie).

Drugi rys szczegółowy tej fatalności szafowania wolnością ludzką, zdaniem mojem, jeszcze więcej niebezpieczny i niepokojący, t. j. łatwość, z jaką u nas zamyka się pod areszt śledczy osoby, które są wzywane w toku śledztwa w charakterze świadków.

Leśniczy w okolicach, zdaje mi się sokalskich, wydał leśnemu w deputacie, do czego miał prawo, sosnę wichrem w lesie przewróconą. Wkrótce potem ten leśniczy opuścił to miejsce i przeniósł się w okolice Tarnopola. Leśniczy, który na jego miejsce przyszedł, spostrzegłszy w posiadaniu leśnego siedm kloców drzewa, uczynił doniesienie, że on je wprost skradł. Leśny bronił się i odwoływał na świadectwo leśniczego, że otrzymał to od niego w sposób legalny. W drodze t. zw. rekwizycyi, t. j. pisma od sędziego śledczego do sądu, do którego teraz ten leśniczy przynależał, zapytywano leśniczego, a ostatni odpowiedział, że kloców żadnych leśnemu nie dawał.

Wkrótce potem leśniczy potrzebował pojechać do tego miejsca, gdzie pierwej miał służbę i tam przychodził do niego leśny i robił mu wyrzuty: wszak pan dałeś mi sam to drzewo, a teraz zeznałeś w sądzie żeś nie dał, i ja jestem zgubiony.

Powiada mu leśniczy: ale ja tobie sosnę dałem, a nie kloce, a on — ależ ja z tej sosny siedm kloców zrobiłem, to jest wszystko jedno i to samo. Rzecz oczywista, że prawdę miłujący, a przecież ludzko usposobiony leśniczy nic nie miał lepszego do uczynienia, jak po drodze najprzód wstąpić do sędziego śledczego i powiedzieć mu: Panie, ja zupełnie nie wiedziałem o co chodzi, ale rzecz wyjaśniam, to miało się tak i tak, siedm kloców, a ta sosna to jest wszystko jedno, i dałem mu to w sposób legalny.

Złożył zeznanie do protokółu ale zarazem złożył i wolność swoją, bo poszedł do aresztu śledczego i skazany został z tym leśnym za współudział kradzieży tych siedmiu kloców w lesie.

Czystym tylko przypadkiem, że ludzie dobrej woli, którzy o tem wiedzieli, zajęli się tem w ten sposób, że w drodze dozwolonej ustawą reasumpcyi napowrót tę sprawę przed sąd wytoczono i w tej chwili rzecz się wykryła, rzecz mająca swoje gniazdo w tem, że lekkomyślnie sędzia śledczy wystosował zapytanie, badając człowieka jako świadka w odległej okolicy, czy dał 7 kloców, a który zeznał inaczej, nie dawszy 7 kloców tylko 1 sosnę! Tę łatwość zamykania świadków potęguje się jeszcze przez to, co w ostatnich czasach zaczyna dość często się wydarzać, że mianowicie osoby, które oskarżony pozywa w czasie *rozprawy*, w celu wykrycia swej niewinności — w czasie rozprawy, kiedy zaczną swe zeznania składać, w tej chwili tracą swą wolność i idą jako obwinieni do aresztu. Rzecz naturalna że jeśli takich świadków odwodowych, jak się terminologicznie nazywają, stanie kilku i tylko ci świadkowie są w stanie zeznać okoliczności, które mogły oskarżonego uniewinnić, krok ten wytrąca broń oskarżonemu, bo pierwszy świadek nieuznany jest jako świadek, bo już jest obwinionym, ale i ci inni świadkowie tak są tem zastraszeni, że już teraz z taką śmiałością, żadną miarą zeznawać nie mogą.

Zdarzyły się wypadki, że prokurator sam w kilka dni po rozprawie, prywatnie nic nie wypierał się tego, że więcej mu chodziło, aby odjąć broń oskarżonemu, aniżeli aby zamknąć tego świadka, którego zaraz po rozprawie na wolność wypuścił. Chcę mieć to zdanie, że ów prokurator mógł działać w najsumienniejszem przekonaniu, że ten oskarżony, o którego chodziło, powinien być ukaranym, że jest winien, ale ze stanowiska ochrony wolności ludzkiej pytam się: czy tutaj cel uświęca środki? Zdaniem mojem tego uczynić nie wolno, bo proszę Panów na moment się zastanowić. Jak to? więc społeczeństwo dla wysokich celów sprawiedliwości nakłada na wszystkie jednostki ten niesłychanie trudny ciężar świadczenia za prawdą pod przysięgą na każde wezwanie; to ciężar wielki, bo grają tu nieraz rolę skrupuły religijne, gra rolę wrażenie albo dobremu wychowaniu właściwa pewna skromność, nieraz wstydliwość, a potem Panowie, jedna okoliczność bardzo ważna, że przecież jeśli się słyszy lub widzi, niepodobna w tej chwili mieć na myśli to, że z tego kiedyś przed sądem pod przysięgą sprawę zdawać się będzie. Tak — a tymczasem są prokuratorowie, którzy mniemają, a przynajmniej działają, jakby tak mniemali, jakoby człowiek żyjący w społeczeństwie był rzeczywiście tylko automatycznym aparatem fonograficznym, który dla użytku sądowego winien utrwalać w sobie zawsze, stale i wiernie wszystkie wrażenia, — które weszły do duszy zapomocą wzroku i słuchu!

Mnie się zdaje Panowie, że co dotąd mówiłem, uzasadnia może w sposób zupełnie dostateczny potrochę zmiany procedury karnej w tym kierunku, aby władza prokuratora i sędziego śledczego była ścieśnioną, a to można uczynić, bo we wszystkich państwach tak jest.

W Anglii, we Francyi o wdrożeniu śledztwa przeciwko osobie, a więc o napiętnowaniu mianem obwinionego, tam o zarządzeniu aresztu, więc o pozbawieniu wolności człowieka, choćby tylko tymczasowem — rozstrzyga kolegium, nie jeden. Otóż u nas Izba radna złożona z trzech, byłaby powołaną, żeby o tem decydowała.

Proszę rozważyć i to, że w innych państwach niewolno w takim razie wydawać decyzyi przedtem, zanim wysłuchają obwinionego lub jego obronę.

Jeśli w tym kierunku ustawa byłaby zmienioną, zpewnością bardzo wiele wypadków tych niesprawiedliwości, które się dziś spostrzega w kierunku, który miałem zaszczyt przedstawić, byłoby stanowczo usuniętych.

Prócz tych wad ustawy są i u nas, w austryackiem sądownictwie, wady administracyjne, które te pierwsze znacznie jeszcze potęgują.

Według ustawy ma sędzia śledczy górować nad prokuratorem, albowiem prokurator proponuje śledztwo przeciwko komuś, prokurator stawia wnio-

sek o zarządzenie aresztu śledczego — rzeczą sędziego jest zgodzić się lub nie. Jeśli się nie zgodzi, wtedy decyduje Izba radna, ale kiedy się zgodzi — rzecz skończona.

Tymczasem, jakżeż u nas może sędzia śledczy górować nad prokuratorem, kiedy u nas śledztwo oddają najmłodszemu urzędnikowi. Tak, najmłodsi adjunkci, często auskultanci, prowadzą śledztwa i proszę sobie wyobrazić, jeśli wobec takiego auskultanta lub adjunkta sądowego występuje z wnioskiem prokurator, o trzy lub dwa stopnie w hierarchii urzędniczej od niego wyższy, doświadczeniem starszy, jakto trudno spodziewać się, żeby ten człowiek miał odwagę i tę w sobie pewność sprzeciwienia się wówczas, kiedy ma skrupuły. W tych stosunkach służbowych wyradza się często, że nieraz prokuratorowie sprzeciwienie się ze strony adjunkta lub auskultanta pod tym względem biorą za obrazę osobistą. Tak jest. Obrońcy stwierdzają z praktyki swej, że częstokroć czyniąc im wymówki — jeśli mają stosunki zażyłości z sędziami śledczymi — za podobny nierozważny czyn, otrzymywali odpowiedź: Przepraszam, ale mnie nie wypada sprzeciwiać się prokuratorowi. Czyż można takie stosunki tolerować?

Ale dalej są u nas stosunki awansu w sądownictwie niezdrowe, a mianowicie karyera prokuratora bez porównania prędsza, jak sędziowska (Głosy: Tak jest!). Cóż się dzieje? Młodzież sądowa, która pragnie karyery, a tego jej nikt za złe brać nie może, stara się o to, ażeby sobie furtkę ułatwić przez prokuratoryę, bo ztamtąd wróciwszy do sądu, wyprzedzają swoich kolegów, nawet starszych. Cóż to za następstwa z tego? Młody adjunkt, jeżeli ma sobie powierzone prowadzenie śledztwa, z natury rzeczy niemal stara się wobec tego prokuratora, bo tam się chce dostać, odznaczyć i swą gorliwością zwrócić uwagę. Szafuje wolnością ludzi na wszystkie strony, zamyka jak najwięcej, ażeby prokurator spostrzegł, że to jakiś niezwykły człowiek. Jeżeli na tej podstawie uzyska miano *eines schneidigen Richters*, to już bilet wstępu ma do prokuratoryi gotowy. Jeżeli potem, zostawszy podprokuratorem, nie ustaje w swojej gorliwości, to rzecz oczywista, bo chce zostać prokuratorem. Jako prokurator nic dziwnego Panowie, jeżeli przy naturze ludzkiej może w końcu popaść w inny extrem pessymizmu. Opowiadają o jednym prokuratorze w kołach prawniczych, który w przystępie ekstazy prokuratorskiej powiedział: że „każdy człowiek kwalifikuje się do kryminału (wesołość), a jeżeli mimo to po świecie wolno chodzi, to czysty przypadek“ (wesołość).

Jeżeli taki urzędnik nie idzie na prokuratora, lecz z podprokuratora wraca do sądu na radcę, cóż dziwnego, że przez dłuższy czas nosi na sobie okulary prokuratorskie (Głosy: To prawda) i takim zwykle powierzają przewodnictwo przy rozprawie karnej i oto większe ztąd jeszcze złe. Przybywa do tego jeszcze jedna okoliczność, a ta niestety jest smutnym przywilejem już tylko naszego kraju, a tą jest to niesłychane, to dla ludzi, którzy nie mają pod tym względem poglądu, niewiarygodne i do nieuwierzenia, obarczenie naszych urzędników sądowych pracą (Głosy: Tak jest! tak jest!). Cóż dziwnego, jeżeli taki prokurator pod tym ciągłym nawałem pracy częstokroć nie jest w stanie iść z postępem, iść do tego stopnia, ażeby zawsze i każdej chwili należycie rozumiał świat i wtedy zdarza się i razi to bardzo opinię, jeżeli przy rozprawach, gdzie tematem jest jakieś zboczenie postępu w najnowszych czasach staje jako oskarżyciel, prokurator, o którym każdy powiedzieć musi, że ten człowiek zatracił zmysł do rozpoznania, które objawy postępu są zdrowe, a gdzie są te zboczenia społeczne. (Głosy: Bardzo dobrze!)

I dlatego to w kraju naszym razi to opinię, że prokuratorowie u nas konfiskują każdy artykuł dziennikarski, gdzie znajdą jakąkolwiekbądź krytykę ministra (Głosy: Nawet żandarma), nawet o żandarmie!? o prezydencie, o prokuratorze, a nie konfiskują artykułów dziennikarskich takich, które ostrze swoje kierują przeciw wnętrzu całego społeczeństwa (brawa).

Dlatego razi opinię, jeżeli w jakimś procesie prokurator w tej okoliczności, iż obwiniony w sile wieku człowiek, należy do kilku stowarzyszeń politycznych, już w tem upatruje poszlak, że to rewolucyonista i anarchista. (Brawo). Przytem ogromnem obarczeniu łatwo może przyjść chwila, gdzie prokurator nietylko nie zrozumie społeczeństwa, nie zrozumie świata, ale zapomni rozumieć i ludzi, bo proszę sobie wyobrazić, jeżeli najpiękniejszy okres swego życia spędza w tem zaklętem kole świata zbrodniarzy, jeżeli się zważy, że większość zbrodniarzy należy do najniższych, najprostszych i najdzikszych warstw społeczeństwa, to może rzeczywiście nie potrzeba się czasem i dziwić, że się znajdzie prokurator, który jeneralizując, uformuje sobie pewne szablony o snute na tych najpospolitszych instynktach, a jeżeli później nawet w takich wypadkach, gdzie przed nim jako obwiniony stoi człowiek należący do wyższego wykształcenia i wychowania, że on mniemając, że ma jeneralny klucz do otwierania wnętrza duszy ludzi, w ogóle te banalne i trywialne poszlaki, które wyjmuje z registratury swoich szablonów, stosuje także do tej wyższej szlachetniejszej duszy (brawo), jeżeli się zdarzy, że taką szorstką ręką naokoło obwinionego roztoczy tę sieć samych tylko tego rodzaju prostych poszlaków, o których się ma to przekonanie, że muszą ranić najszlachetniejsze uczucia w tym człowieku i muszą drażnić opinię tych, którzy na to się patrzą i to czytają — toć razi opinię także to, co sam słyszałem, a co wypowiedział jeden prokurator, iż w miłości macierzyńskiej do syna upatruje poszlak mający uzasadnić podejrzenie, że ta matka na korzyść syna zbrodnię popełniła (głosy: tak było). Skutkiem tego oburzenia zdarzyć się może i zdarza, że prokurator tak jednostronnie ćwiczony i wprawiany przyzwyczaja się do tak sztucznego wznoszenia tych gmachów oskarżenia, że jeżeli z tem stanie przed ławą przysięgłych, to rozluźni wzrok tych ludzi, umysłów niewprawionych, umysłów naturalnych.

Wskutek tego zdarza się, co się też zdarzyło przed kilku laty w jednym z naszych sądów, że wydano wyrok niepojęty, któremu równy zdarzył się, o ile pamiętniki kryminalistyczne sięgają, tylko jeden raz i to w 17 wieku we Francyi; mianowicie sąd skazał jednego winowajcę na karę śmierci, a drugiego na 10-letnie ciężkie więzienie za morderstwo popełnione na dziewczynie, która do dziś dnia w dobrem zdrowiu żyje.

Dlaczego? Fakt ten głośnym jest dziś w świecie prawniczym, powszechny we wszystkich językach, po całej literaturze, ale wszędzie znajdują przyczynę, że mógł być wydany tak potworny wyrok, w tem, że prokurator wniósł budowę aktu oskarżenia przed prostą ławą przysięgłych, niesłychanie sztuczną, a przewodniczący nie miał dostatecznej energii, ażeby na tę wadę zwrócić uwagę ławy przysięgłych, która dla pierwszego i dla prostego rozumu nastręczała się, t. j. zwrócić uwagę na pytanie, czy można skazać, jeżeli nie jest udowodnionem, że ktoś umarł. Obrońca zwrócił wprawdzie na to uwagę, ale prokurator odpowiedział, że w tem właśnie leży dowód przebiegłości winowajcy, że tak sztucznie zatarł ślady zwłok, że ich nawet znaleść nie zdołano.

Zdaje mi się, że to co mówiłem, uzasadnia potrzebę i to potrzebę konieczną bardzo energicznego rozporządzenia władzy administracyjnej. Jestem na to przygotowany, że z powodu dzisiejszego wywodu mojego mogą mnie spotkać zarzuty. Ja je wyszukuję, bo spełniam powinność, a przeciw złej woli ludzi środków gwarancyjnych w żadnej procedurze niema. Może spotka mnie zarzut, który mnie już spotkał, kiedy omawiałem sprawę sądownictwa cywilnego: że skoro jestem posłem do Rady państwa, to tam wypada wnieść taką rzecz, skoro wiem, że Rada państwa ma atrybucyę konstytucyjną do zmiany tego złego. Na to odpowiem: Doświadczyłem sam i inni posłowie w parlamencie wiedeńskim, że ile razy przedstawiano rzecz czy to w komisyi, czy w pełnej Izbie, czy w jakiejkolwiek pracy ustawodawczej, jako potrzebę uznaną w naszym kraju, natenczas dotyczący urzędnicy rządu centralnego odpowiadali: Ależ gdyby tak było, to kraj przecie dawniej byłby tę opinię wyjawił, bo mu to przysługuje na podstawie statutu krajowego.

Więc dlatego tę sprawę tu wnoszę, bo zdaniem mojem pierwej należy tę rzecz tu skonstatować, a potem dopiero rozbierać we Wiedniu.

Prawdopodobnie odezwą się także w kołach urzędniczych wiedeńskich dla kraju nieprzychylne zarzuty, które się tam już odezwały, zarzuty na ten temat, że to właśnie urzędnicy temu winni, bo chcieliście mieć własnych urzędników, nie przypuszczaliście nikogo z innych prowincyj do karyer urzędniczych. Byłby to zarzut wprost niesprawiedliwy. Ja już wskazałem w mojem przemówieniu kilkakrotnie na to, że nieprawidłowości, o których mówiłem, dzieją się i gdzieindziej.

Jeżeliby to tych panów nie przekonało, to wskażę na jeden fakt. Przed laty pięciu profesor wszechnicy krakowskiej Dr Rosenblatt na zaproszenie miał w Towarzystwie prawniczem wiedeńskiem odczyt na temat gwarancyi sprawiedliwości w procesie karnym.

Między innemi dotykał i tej kwestyi, którą ja dziś dotknąłem i prowadził ją w tym kierunku, w jakim ja ją przedstawiłem.

Otóż byli tam prawnicy tylko z innych krajów, specyalnie wiedeńscy, ale z naszego nie było nikogo, prócz samego profesora. Nikt się nie sprzeciwił, żeby w praktyce było inaczej, jak ja tu przedstawiłem, rzecz to była drukowana i nigdzie w literaturze nie spotkał się autor z opozycyą, jakkolwiek inne punkta razem z temi na odczycie połączone, były przedmiotem ataków. Być może, że ten lub ów prokurator, ten lub ów sędzia śledczy będzie miał do mnie żal za krytykę jego czynności. To proszę panów, nie odwiedzie mnie nigdy od obowiązku. Prokurator właściwie i tak używa przywileju w społeczeństwie naszem tylko sam jeden, że właściwie krytyka nigdy go nie spotyka. Bo jeżeli w dzienniku będzie artykuł, któryby krytykował czynność prokuratora, wówczas będzie skonfiskowany razem z nim.

Niechże więc dziś dowie się o takiej krytyce tutaj, a zdaje mi się, że ma wszelką podstawę być z tego zadowolonym, bo na każdem stanowisku publicznem powinien stać człowiek, który krytykę znieść umie i jeżeli przez czas dłuższy krytyki nie słyszy, to o nią prosić powinien. Krytyka moja była spokojna i co dla rzeczy jest ważnem, w niczem osobista, ale czysto objektywna. Jeżeliby mimo to gdzieś odezwała się jakaś drażliwość, byłoby to oznaką słabości, a na to my względu brać nie możemy.

Naszym obowiązkiem stać na straży własnych praw, bo to nie bez podstawy powiedziano, że w społeczeństwie szczerze konstytucyjnie rządzonem, społeczeństwo tyle używa wolności, na ile zasługuje i o ile samo o nią dba.

Dbajmyż więc o wolność, a będziemy jej spokojnie używać. (Huczne oklaski. Wielu posłów składa mowcy powinszowanie).

Stan obecny finansów Galicyi oraz projekt reformy skarbu krajowego.

XIII.

Jednym z najważniejszych objawów przeciążenia jest niezawodnie ogólna suma, oraz roczny wzrost zaległości podatkowych. Świadczą one, iż między rozpisaną do poboru należytością podatkową, między powinnością podatkową, a rzeczywistym rezultatem poboru istnieje różnica, świadcząca o osłabionej sile podatkowej ludności, o bezsilności administracyi skarbowej, wobec biernego oporu kontrybuentów. Należy tu odróżnić sumę zaległości podatkowych, jako wyraz końcowy przeciążenia po upływie pewnego czasokresu finansowego od procentu rocznych zaległości, będącego jakoby termometrem, wskazującym roczny wzrost względnie każdorazowy stopień tego przeciążenia.

Suma zaległości w dodatkach krajowych do państwowych podatków stałych wynosiła w czasokresie 1877—1887 według dat oficyalnych, ogłoszonych w *Wiadomościach statystycznych*, (Rocznik VIII p. 89 i Rocznik IX p. 168), oraz w *Sprawozdaniu Wydziału krajowego* o budżecie za rok 1890.

Rok	suma zaległości		wzrost
1877	296,234	złr.	100%
1879	338,043	„	114%
1881	439 401	„	148%
1883	517,007	„	172%
1885	696,235	„	232%
1887	886,098	„	295%

Na początku badanego okresu suma ogólna zaległości w dodatkach krajowych nie przedstawiała jeszcze wysokiej cyfry, suma ta jednak wzrastała dosyć szybko z roku na rok. Procent przyrostu, który w pierwszem dwuleciu wynosił 7% rocznie, podnosi się w drugiem na 17%, w czwartem dochodzi do 30%. Ogólna suma zaległości wzrasta o kwotę około 600,000 złr., czyli o 295%.

Równocześnie wzrastały też roczne zaległości w dodatkach krajowych w sposób, świadczący, że stopa podatków bezpośrednich, podwyższana ustawicznie dodatkami krajowemi i indemnizacyjnemi, nie pozostaje w normalnym stosunku do siły ekonomicznej kontrybuentów, do zdolności podatkowej różnych gałęzi produkcyi krajowej. Ażeby się o tem przekonać, wystarczy zestawić obok siebie należytości bieżące dodatków krajowych z rzeczywistemi wpływami w ciągu dziesięciolecia 1876—1885. Posłużą nam do tego również autentyczne cyfry, ogłoszone w pracach profesora Pilata i A. Starzeckiego o budżecie krajowym (por. *Wiadomości statystyczne* R. VIII i IX):

Rok	Należytość		Wpływ		Różnica.	
1876	2.341 000	złr.	2 232,000	złr.	109,000	złr.
1880	2.388,000	„	2.234,000	„	154 000	„
1880	2.608,000	„	2.380,900	„	228,000	„
1882	2,660,000	„	2.405,000	„	255,000	„
1885	3.153,000	„	2.706,000	„	447,000	„

Wynika z powyższego zestawienia, iż wskutek zwiększającego się ciężaru podatkowego roczne wpływy nie postępowały w tej samej progresyi, co należytości do poboru rozpisywane; przeciwnie, odstęp między temi dwiema cyframi stawał się coraz większy, wyniki poboru coraz mniej pomyślne. Gdy bowiem w roku 1876 różnica ta wynosi około 109,000 złr. czyli 4·7%, podnosi się ona w r. 1880 do 228,000 złr. czyli 8·8%, dochodzi wreszcie przy końcu badanego dziesięciolecia do 447,000 złr. czyli 14·2%. Obliczając tę różnicę na wydatności jednego centa dodatku krajowego, wypadnie, iż w roku 1876 przyniósł cent dodatku kwotę 65,669 złr. czyli o 3,188 złr. mniej od należytości bieżącej, w roku zaś 1885 kwotę 90,212 złr. czyli o 14,897 złr. mniej, niż powinien był przynieść według należytości bieżącej.

Do powołanych objawów przybywa jeszcze moment nowy, stwierdzający wypowiedziany powyżej sąd o częściowem przeciążeniu podatkowem Galicyi. Są to cyfry procentów zwłoki i opłat egzekucyjnych za podatki stałe, opłacanych przez ludność Galicyi w porównaniu z cyframi innych krajów koronnych. Według Rocznika Statystyki Galicyi, Tom I, i Preliminarza budżetowego za rok 1889 wynosiły obiedwie te pozycye:

Rok	Austrya		Galicya		stosunek
1877	745,000	złr.	139,000	złr.	18·7%
1886	885,000	„	230,000	„	25·9%
1889	898,000	„	256,000	„	28·4%

Przed dwunastu laty przedstawiał się stosunek naszego kraju do całego państwa pod względem opłacanych procentów zwłoki i kar egzekucyjnych stosunkowo pomyślnie, wynosząc około 19%, a więc mniej, niż wypadało w stosunku do ludności i obszaru. Podczas gdy jednak cyfry te nieznacznie tylko w innych prowincyach się podniosły, gdy wzrost w całej monarchii, po wyłączeniu Galicyi, wynosił jedynie 36,000 złr., to w samej Galicyi okazało się zwiększenie o 117,000 złr. Przyrost bezwzględny cyfry galicyjskiej wynosi trzy razy tyle, co przyrost wszystkich innych krajów koronnych razem.

Osłabienie wydatności dodatków krajowych oraz idący z nim w parze wzrost zaległości, procentów zwłoki i opłat egzekucyjnych świadczą bardzo wymownie, iż stopa dodatków przekroczyła normalną granicę, że nietylko nie można myśleć o dalszem jej podwyższaniu, ale należy ją obniżyć i przywrócić zdrowy stosunek między powinnością a zdolnością podatkową ludności.

Redukcya dodatków krajowych wydaje mi się tem więcej wskazaną, że najpierw stopa państwowych podatków szacunkowych jest w Austryi sama przez się bardzo wysoka, dochodząc przy majątku nieruchomym do dwudziestu kilku procent intraty katastralnej, że dalej rozkład ich nie czyni, jak wiadomo, bynajmniej zadość wymogom sprawiedliwości podatkowej. Wadliwość obecnego systemu podatków bezpośrednich jest powszechnie uznaną, żądania reformy powtarzają się od tak dawna, iż niema potrzeby uzasadniać tutaj wszystkich ujemnych stron dzisiejszej organizacyi podatkowej. Wystarczy jedynie przypomnieć, iż w rezultacie istnieje dzisiaj niezaprzeczenie zbytnie obciążenie własności nieruchomej, natomiast całe klasy ludności, zwłaszcza właściciele kapitałów ruchomych przyczyniają się tylko w nieznacznej mierze do ponoszenia ciężarów publicznych. Względy słuszności sprzeciwiają się więc równie silnie, jak względy finansowe nakładaniu wysokich dodatków, potęgujących nierówność rozkładu podatków państwowych.

Wreszcie należy mieć wzgląd na inne związki samorządu lokalnego, zwłaszcza na powiaty. — Według statystyki finansowej powiatów galicyjskich, ogłoszonej przez p. A. Starzeckiego w „Wiadomościach statystycznych“ R. X. p. 105 wynosiła przeciętna stopa dodatków powiatowych w r. 1885 już około 10%, wzrosły więc od roku 1873 o 3%. Pomimo to nie starczyły dochody ówczesne administracyi powiatowej na podjęcie szerszej działalności i z rozprawy p. Starzeckiego okazuje się, iż z biegiem czasu dodatki powiatowe będą musiały postąpić naprzód, jeżeli samorząd lokalny ma przynieść pożądane owoce na różnych polach życia społecznego. Spodziewany wzrost dodatków powiatowych wymaga obniżenia dodatków krajowych, gdyż inaczej pogorszyłby tylko dzisiejszy stan rzeczy.

Gdy podatki szacunkowe z istoty swojej nie są zdolne bez nagłego podwyższania stopy dostarczyć skarbowi krajowemu wzrastających w miarę zapotrzebowania dochodów, gdy obecna wysokość dodatków przekroczyła w Galicyi już normalną granicę, jak to wyżej wyjaśniono i nietylko niedopuszcza dalszej progresyi, ale wymaga rychłej redukcyi wobec widocznych objawów przeciążenia i wzrastających potrzeb innych związków samorządu — powinniśmy się oglądnąć za innem źródłem podatkowem, mogącem snadniej sprostać potrzebom finansowym samorządu krajowego. Źródłem tem mogą być w obecnych warunkach jedynie podatki konsumcyjne.

Najsamprzód sprostować musimy rozpowszechnione dzisiaj mniemanie, jakoby projektowana konwersya długu indemnizacyjnego zdołała gruntownie poprawić dzisiejszy stan finansów krajowych, jakoby reforma systemu podatkowego była zbędną, a przynajmniej mniej ważną i mniej naglącą. Zdania tego nie podzielamy z następujących powodów:

1) Każda konwersya, a więc także konwersya długu indemnizacyjnego nie poprawia organicznego ustroju finansowego, albowiem działa chwilowo, jednorazowo jako środek nadzwyczajny, który dowolnie powtórzony być nie może. Jeżeli organizacya podatkowa jest sama przez się wadliwą, nie poprawi jej konwersya, skoro nie wywiera na nią bezpośredniego wpływu.

2) Celem i zadaniem konwersyi długu indemnizacyjnego nie może być nic innego, jak zmniejszenie jednej pozycyi wydatków t. j. wydatków na długi. Oszczędność taka powinna w naszych warunkach służyć częścią na obniżenie dodatków do podatków stałych, ażeby ulżyć przeciążonej ludności, częścią na nadzwyczajne wydatki w różnych działach administracyi krajowej. Jakto w pierwszej części wykazaliśmy, czekają nas wielkie i kosztowne zadania w najbliższej przyszłości. Stworzenie funduszu budowy szkół ludowych, wyposażenie hojniejsze funduszu przemysłowego, podniesienie subwencyj na inwestycye drogowe, kolejowe i melioracyjne, wykończenie organizacyi szkół fachowych i t. d. i t. d. wymagać będzie bardzo znacznych jednorazowych wydatków. Użyć na to będzie można tej części zysków z konwersyi, jaka pozostanie do dyspozycyi Sejmu po redukcyi dodatków.

3. Konwersya nie zastąpi reformy systemu podatkowego, skoro obok wydatków inwestycyjnych wzrastać będą, i to bardzo szybko, wydatki zwyczajne budżetu krajowego. Roczny przyrost, organiczny rozwój budżetu wymaga odpowiedniej organizacyi dochodów. Jedynie dobry system podatkowy, zdolny dochody skarbu krajowego podnosić w miarę zapotrzebowania, daje gwarancyę na przyszłość, iż równowaga między dochodami a wydatkami nie zostanie zwichniętą, że nadto potrzeby samorządu krajowego znajdą zawsze wystarczające środki pokrycia.

Dr Juliusz Leo.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej dnia 14 listopada.

Przewodniczący prezydent miasta Dr Szlachtowski.

Sekretarz odczytuje następujące pismo Komitetu parafialnego kościoła N. P. Maryi:

Kiedy Swietna Rada miasta Krakowa z własnej inicyatywy, na wniosek p. radcy Muczkowskiego, raczyła przeznaczyć na restauracyę prezbyterjum kościoła N. P. Maryi 500 złr., spełniła najgorętsze życzenie Komitetu, który jak z zasady naprzykrzać się nie chce ani korporacyom ani pojedyńczym obywatelom, tak z wdzięcznością przyjmuje każdy objaw życzliwości dla sprawy obchodzącej zarazem i chwałę Boga i splendor sztuki polskiej. Swietna Rada miasta Krakowa, tak hojnie przychodząc Komitetowi w pomoc, snuje tylko dalej tradycyę tej wiekowej instytucyi tylu węzłami z kościołem Archyprezbyteryalnym związaną. Kaplice, mury, to żywa kronika Prześwietnej Rady miasta Krakowa. Pięknie na jej kartce będzie zapisaną uchwała odnośna z października b. r.

Kiedyśmy rozbierali trudności zadania przechodzącego siły i trzeźwy rachunek, człowiek, który jest zaszczytem naszego miasta i kraju, a zarazem największym miłośnikiem kościoła, któremu i pomoc pieniężną i pracę, której ocenić niepodobna poświęca, rzekł te słowa: „Musiałbym zwątpić o kraju, gdybym wątpił o jego ofiarności na takie dzieło.“ Dobrze snać przeczuł i odgadł usposobienie Swietnej Rady.

Komitet imieniem parafii, wiernych i swojem powtarzając wyrazy wdzięczności, zostaje z uszanowaniem.

W Krakowie dnia 10 listopada 1889 r.

X. Ludwik Bober archiprezbyter, *Paweł Popiel*, *J. W. Fischer*, *J. Federowicz.*

Przed przystąpieniem do obrad nad wnioskami na porządku dziennym zamieszczonemi, r. m. X. Dr Chotkowski, imieniem połączonych sekcyj IV i V jako naglące wnosi: Rada miasta uchwali: udziela się X. Siemiaszce subwencyę w kwocie 500 złr. rocznie więcej, na zapłacenie nauczycieli w jego szkole wieczornej i dziennej. Poleca się Magistratowi powyższą kwotę zamieścić w budżecie roku przyszłego. Po wymownem umotywowaniu Rada wniosek ten przyjmuje.

Imieniem sekcyi ekonomicznej, dyrektor budownictwa Niedziałkowski, również jako naglące wnosi: Rada miasta uchwali: 1) Położyć chodnik w ulicy Dietla, przed domami pp. Rittermana, Liepschütza, Buchnera, Potrzebińskiego i Horowitza, połączyć tenże przełazem z chodnikiem istniejącym po drugiej stronie ulicy Dietla kosztem 1110 złr. pod warunkiem, że wyżej wymienieni właściciele złożą do dni trzech w kasie miejskiej 25% od sumy kosztorysowej. 2) Na pokrycie odnośnego wydatku przyznaje się kredyt dodatkowy w kwocie 735 złr. Przyjęto.

Następnie wzięto pod obrady sprawę nabycia od rządu budynku starego teatru. R. m. Dr Jakubowski imieniem komisyi teatralnej wnosi: Rada miasta uchwali: Zakupienie od Wysokiego rządu budynku teatralnego za sumę 12,394 złr.

Sprawozdawca wyjaśnił wyczerpująco cały stan rzeczy i wymienił warunki, pod któremi rząd (prócz ceny kupna) zgadza się na sprzedaż budynku. Między innemi domaga się ministerstwo spraw wewnętrznych, wstawienia w kontrakcie wyraźnego oświadczenia, iż „rząd w przyszłości nie ma obowiązku utrzymywania teatru w Krakowie.“ Sprawozdawca nadmienił także, iż rząd obecnie daje na teatr subwencyę roczną w kwocie 3000 złr.

Ostatnie dwie kwestye wywołały żywą dyskusyę. Zabierają w tej mierze głos radcy miejscy: Propper, Leo i Styczeń, żądając bliższych wyjaśnień. W szczególności Dr Propper zaznaczył, iż nie można bez dokładnego zbadania stanu prawnego zrzekać się 3000 złr. subwencyi rządowej, tudzież zwalniać rząd od obowiązku utrzymywania teatru.

R. m. Muczkowski energicznie sprzeciwia się odroczeniu całej sprawy, która ciągnąc się przez lat 6, raz stanowczo załatwioną być musi. Wymaga tego powaga Rady i interes miasta. Co do żądanych przez r. Proppera wyjaśnień względem subwencyi 3000 złr. mowca wyjaśnia, iż subwencya powstała na mocy uchwały Sejmu Rzpltej krakowskiej w r. 1844, który na utrzymanie opery polskiej w Krakowie przedsiębiorcy ówczesnemu Hilaremu Meciszewskiemu przyznał subwencyę 12,000 złp. Kiedy wskutek wypadków roku 1846 przedsiębiorstwo upadło i opery utrzymywać nie mogło, subwencya ta nie była pobieraną. W r. 1853 na czele rządu krajowego powołany hr. Mercandin znany ze swych tendencyj germanizacyjnych, sprowadził do Krakowa trupę niemiecką pod dyrekcyą Gaudeliusa. Wówczas teatr polski był komornem w gmachu teatralnym, polskie przedstawienia dawano dwa razy, niemieckie cztery razy na tydzień, a niedziela przypadła na przemian dla polskich i niemieckich przedstawień. Ponieważ Gaudlius utrzymywał posse ze śpiewkami, nazwano to operą i na tej podstawie przyznano mu subwencyę Sejmu Rzpltej krakowskiej. Od tego czasu następni przedsiębiorcy pobierają tę sumę, która podobno nie opiera się na uchwale budżetowej Rady państwa.

Po wyczerpaniu dyskusyi uchwaliła Rada bliższe zbadanie poruszonych kwestyj prawnych poruczyć sekcyi prawniczej z obowiązkiem przedłożenia sprawozdania za dni ośm.

Przystąpiono z kolei do dalszej dyskusyi nad uregulowaniem etatu urzędników Magistratu. Na wniosek r. m. Kohna uchwalono sprawę tę traktować na tajnem posiedzeniu.

KRONIKA.

— **Wiec katolicki.** W tych dniach otwarty został wielki wiec katolików Ameryki północnej, zwołany z powodu 100-letniej rocznicy założenia katolickiej hierarchii w Stanach Zjednoczonych. W ubiegły poniedziałek rozpoczęły się uroczystości w Baltimore. Wspaniały pochód przeciągał przez ulice miasta. — W katedrze odbyło się uroczyste nabożeństwo, poczem arcybiskup Ryan wygłosił kazanie. W nabożeństwie tem uczestniczyło przeszło 600 prałatów i księży, a między tymi kardynał Gibbons z Baltimore i kardynał Tachereau z Kanady, oraz arcybiskup Lepanta, specyalny delegat Ojca św., wysłany na tę uroczystość.

Nazajutrz odbył się korowód z pochodniami, w którym brało udział około 30,000 osób, pochodzących ze wszystkich okolic kraju. We środę udali się prałaci do Waszyngtonu, gdzie kardynał Gibbons dokonał aktu poświęcenia nowo założonego uniwersytetu katolickiego.

— **Noblesse oblige.** *Temeswarer Ztg* podaje następujące zdarzenie, które w obecnych czasach nienawiści między rasami i warstwami społecznemi, nieustannej walki o byt, podwójnie jest budującem. — Mały kram biednej wdowy wyznania mojżeszowego w Buzias, będący całym jej majątkiem, miał być za dług 900 złr. zasekwestrowanym. Komisya sekwestracyjna była w pełnej czynności — okazało się jednak, że wartość całego kramu zaledwo trzecią część wspomnionej sumy przedstawia, przyczem przyszło do drażliwych zajść między zastępcą wierzyciela i dłużniczką. Przypadkiem wszedł do sklepiku pewien pan, który będąc świadkiem tej sceny, chciał wpłynąć łagodząco, wskazał na nędzę wdowy, lecz wierzyciel uczynił szorstko uwagę, „że łatwo unosić się litością, kiedy się nic nie traci.“ — „Wielebyś pan opuścił z swego żądania, gdyby ci zaraz zapłacono?“ zapytał nieznajomy. — „Chętnie opuściłbym połowę,“ odrzekł wierzyciel. — „Oto masz pan 450 złr.“ rzekł dobroczyńca, wręczając pieniądze i wyszedł unikając objawów wdzięczności, ku wielkiemu zdziwieniu komisyi. Szlachetnym dobroczyńcą w najwyższej potrzebie, był znany z areny wyścigowej i rozmaitych ekscentryczności, lecz zarazem z powodu swej zacności i szlachetności ceniony hr. K—y.

— **Emigracya z Niemiec.** Z państwa niemieckiego udało się za morze przez porty: Antwerpię, Rotterdam i Amsterdam, według cesarskiego urzędu statystycznego, w miesiącu wrześniu bieżącego roku razem osób 7645, a od początku stycznia do końca września 72,364 osób. Z tej liczby przypada na Wielkie Księstwo Poznańskie najwięcej, bo 8776, na Prusy Zachodnie 7787, na Bawaryę po prawej stronie Renu 7053, na Pomorze 5733, na Hanower 5596, na Wirtembergię 4775, na Szlezwik-Holsztyn 3916, na Brandenburg z Berlinem 3210, prowincyę Nadreńską 3110, Badenię 2916, Hesyę i Nasawię 2484, Królestwo Saskie 1965, Palatynat 1807, Westfalię 1628, W. Księstwo Heskie 1581, na Szląsk 1561.

Z miasta i kraju.

— **Dr Józef Merunowicz**, radca Namiestnictwa i referent sanitarny dla Galicyi, bawiący obecnie w Krakowie, zwiedzał dzisiaj rano szczegółowo aresztą policyjne i biuro sanitarne tutejszej dyrekcyi policyi w asystencyi radcy policyjnego Dra Kajzera, oraz lekarza policyjnego Dra Szwarca i był przytomnym w czasie urzędowania tegoż lekarza.

— **Odsłonięcie tablicy pamiątkowej** ś. p Wincentego Pola, sprawionej zachodem jego przyjaciół, odbędzie się w kościele OO. Franciszkanów w poniedziałek d. 18 b. m. o godzinie wpół do 11, po odprawieniu mszy św. za spokój jego duszy.

— **Drukarnię „Czasu“** zwiedził dziś inspektor przemysłowy p. Nawratil w towarzystwie nowo zamianowanego asystenta inspektora przemysłowego p. Zygm. Kremera, Krakowianina, b. inżyniera zakładów wyrobów żelaznych w Witkowicach na Morawie.

— **Sekcya prawnicza** przekazaa sprawę subwencyi teatru udzielanej przez rząd, obszernie dyskutowanej na ostatniem posiedzeniu Rady miasta *ad referendum* r. m. p. Dr Albertowi Propperowi.

— **Grono** poważnych i zamożnych obywateli starozakonnych zawiązało się w komitet dla postawienia monumentalnego domu modlitwy dla starozakonnych w Krakowie o ile możności w śródmieściu.

— **Budownictwo** miejskie bada plany i kosztorysy projektów przedłożonych w dniu 1 listopada 1889 na budowę teatru.

— **Uroczystość** oddania gmachu „Sokoła“ przez komitet budowy — Towarzystwu „Sokół“ odbyła się dzisiaj o godzinie 11 przed południem. Między wieloma radnymi miasta był i prezydent miasta Dr Szlachtowski i wiceprezydent Dr Schmidt. Sala robi nader przyjemne wrażenie, będąc największą w Krakowie; przez środek przeprowadzone są dwa olbrzymie dźwigary żelazne, tak dla siły budowy, jakoteż i dla umocowania wszelkich przyrządów gimnastycznych. Niezmordowany w pracy ku podniesieniu „Sokoła“ prezes Towarzystwa Dr Wawrzyniec Styczeń, korzystając ze sposobności, w wymownych słowach złożył podziękowanie prezydentowi miasta za darowany przez gminę grunt pod budowę, na którym stanął gmach, będący ozdobą miasta. Prezydent Dr Szlachtowski dziękując, przyrzekł dalsze poparcie Stowarzyszeniu, na którego czele stoi prezes niezmordowany w pracy dla podniesienia tak pożytecznej instytucyi „Sokoła,“ wnosząc toast na pomyślność Dra Wawrzyńca Stycznia. Wieczór ma się odbyć zgromadzenie ogólne „Sokoła.“ Nadmienia się, iż plany przynoszą zaszczyt p. inżynierowi Knausowi, jako projektantowi i kierującemu budową; roboty wszelkie podjął i wykonał ku największemu zadowoleniu p. budowniczy Majer, jako przedsiębiorca; roboty kamieniarskie wykonał p. Fiszer; roboty ciesielskie p. Kowalski; znakomita posadzka deszczułkowa pochodzi z fabryki krajowej p. Maurycego Langrocka.

— **Wieczór Mickiewiczowski** odbędzie się w poniedziałek d. 2 grudnia w sali hotelu Saskiego. — Ceny wstępu będą takie same jak w roku zeszłym, t. j. krzesło 1-rzędne 2 złr., 2-rzędne 1 50, na galeryi 1 złr. Wstęp na salę 1 złr. Dochód przezna-

czonym został po połowie na sprowadzenie zwłok A. Mickiewicza i na bibliotekę Czytelni akademickiej w Krakowie.

— **Skład wydziału** Towarzystwa bratniej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa dnia 19 października 1889 r. obrani zostali do zarządu: prezesem: Julian Nowak, medyk, wiceprezesem: Franciszek Janczy, med., kontrolorem: Jacek Tyrała, filoz., skarbnikiem: Kazimierz Kaszelewski, teol., sekretarzem: Antoni Zoll, praw. W skład wydziału weszli: Z teologii: Rottermund, Śmietana; zprawa: Geisler, Gotfried, Kubicki, Przeworski, Śliwiński; z medycyny: Burtan, Habicht, Korolik, Krauss, Müller, Rogojski, Newestiuk, Szychulski, Teichmann, Turnau, Wąsowicz; z filozofii: Trojnar, Zapała.

— **Przedstawienie amatorskie.** Jutro w niedzielę odbędzie się dla członków w lokalu Tow. drukarzy i litografów „Ognisko“ przedstawienie amatorskie.— Program wypełniają: komedya w 1 akcie Koziebrodzkiego: *Stryj przyjechał*, zabawna krotochwila Al. hr. Fredry (syna): *Piosnka wujaszka* i oryginalny monolog Z. Przybylskiego: *Pies*. — Początek o g. 7ej wieczorem.

— **Loterya fantowa na dochód Stowarzyszenia Nauczycielek.** Urozmaicony i doborowy program koncertu podczas jutrzejszej loteryi fantowej pod kierunkiem kapelmistrza p. Hocka jest następujący: Hock: Marsz z tematów Moniuszki; Kurpiński: Uwertura z opery „Krakowiacy i górale;“ Chopin: Valse brillante; Moniuszko: Pieśń — Grünfeld, Serenade; Żeleński: Fantazya z opery „Konrad Wallenrod;“ Gounod: Arya z „Fausta;“ Bogusław: Potpourri z oper Glinki; Ziehrer: Wiener Mad'ln, walc; Moszkowski: Cortège; Horoszkiewicz: Echo minionych lat.

Niewątpimy o tem, że piękny i szlachetny cel postawienia własnego budynku dla wysłużonych i wiekowych nauczycielek, sprowadzi na jutrzejszą loteryę w hotelu Saskim liczną publiczność.

— **Trzy autografy.** Dla amatorów zbiorów autografów znakomitych ludzi, nieobojętnem zapewne będzie dowiedzieć się, że przy ulicy Franciszkańskiej L. 1 na parterze w biórze Stowarzyszenia Nauczycielek są do nabycia trzy własnoręczne rękopisy: 1) Juliusza Słowackiego „Król duch“ i część listów; 2) Bohdana Zaleskiego „Przygrawka do nowej poezyi polskiej,“ pisana w Molsheim w r. 1836; 3) Joachima Lelewela „Porównanie dwóch usiłowań narodu polskiego w celu odzyskania niepodległości 1794 i 1830—31.“

— **Kosztem** Wydziału krajowego zbudowanym został nader ozdobny parkan w ulicy Kopernika, oddzielający od budynku szpitala św. Łazarza — druga połowa tego parkanu stanie w roku przyszłym. Dotychczasowe roboty wykonał za kwotę 1900 budowniczy p. Władysław Grabowski.

— **X. Jan Zygadłowicz,** dotychczasowy proboszcz i poddziekani w Trzebuni, otrzymał kanoniczną instytucyę na probostwo w Skawinie.

— **Ze Świątnik.** Z przedstawienia urządzonego w krakowskim teatrze na dochód pogorzelców naszych przysłano na ręce tutejszego komitetu kwotę 506 złr. 90 c. Komitet składa więc w imieniu nieszczęśliwych ofiar pp. Bolesławowej Włodkowej i dyrektorowej Sieferowiczowej, których staraniem przedstawienie niniejsze urządzono, jakoteż wszystkim pp. artystom, udział w niem biorącym, za wszelkie trudy i cel szlachetny serdeczne „Bóg zapłać.“

Równocześnie składa komitet p. Maryanowi Fontanie, który także zajął się urządzeniem koncertu na dochód naszych nieszczęśliwych mieszkańców, a z którego kwotę 133 złr. 50 c. otrzymał, najserdeczniejsze podziękowanie. *X. Fr. Karpiński.*

— **W wypadku naddatków** z przedstawienia teatralnego na korzyść pogorzelców świątnickich zaszła pomyłka, albowiem Resurs krakowski ofiarował za swoją lożę nie 8 lecz 20 złr.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Wołoszków, w powiecie stanisławowskim, na urządzenie nowowybudowanej szkoły, zapomogi w kwocie 50 złr.

Wiadomości policyjne. W policyi złożono bransoletę srebrną, znalezioną przed miesiącem.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 17go: *Intryga i miłość,* tragedya w 5 aktach Fr. Schillera.

We wtorek 19go: Po raz 6 ty: *Książę pan,* komedya w 3 aktach, Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

We czwartek d. 21go: (Wznowienie:) *Rodzina Fourchambault,* komedya w 5 aktach, Emila Augiera.

W sobotę 23go: *Oj kobiety, kobiety!* komedya w 3 aktach, Fr. Dumanoir.

— Dnia 15go listopada pogoda; termom. od 6·1 do 2·1. Barometr ciągle wysoko; o godz. 7ej rano dnia 16go stan jego był 756·0 millim., term. —2·0 C. — Wiatr zachodni.

— Dnia jutrzejszego d. 17go listopada: św. Stanisława Kostki i św. Salomei król. pol.; w poniedziałek 18go: św. Grzegorza cudotw.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. Jutro wznowioną będzie piękna tragedya Schillera: *Intryga i miłość*, a w popisowych rolach wystąpią panie: Sułkowska, Kałużyńska i p. Sobiesław. W dalszym ciągu zapowiada repertuar teatralny na wtorek wesołego *Księcia pana*, na czwartek wznowienie znakomitej komedyi Augiera: *Rodzina Fourchambault*, a na sobotę: *Oj kobiety, kobiety!* z p. Hoffmannową w głównej roli.

Koncert Towarzystwa muzycznego.

Występ St. Barcewicza, skrzypka.

Nasi polscy artyści grzeszą brakiem ruchliwości, a wymagając niewiele, zadowalniają się małem, byleby tylko między swojemi. Jakżeby się kręcił Niemiec, Francuz, Włoch, Hiszpan, jakżeby wyzyskał swój talent, gdyby go w tym stopniu posiadał, jak Barcewicz. Nie byłoby kąta w Europie, któregoby nie zwiedził, a olbrzymi rozgłos byłby już oddawna napełnił kieszenie jego złotem. Tymczasem Barcewicz osiadł w Warszawie i zapomniał prawie o tem, że cały świat stoi dla niego otworem. Publiczność prawdziwie muzykalna i świat artystyczny ocenia Barcewicza tak, jak na to zasługuje, ale ta masa, która właściwie zapełnia koncerta, a dla której tylko rozgłos za granicą ma znaczenie, zapytuje jeszcze po dziś dzień, kto jest Barcewicz, jak on gra, i czy warto go słyszeć. Dość powiedzieć, że wczorajszy koncert, był zapełniony słuchaczami, tak jak wiele innych — że nie było natłoku, ani tego zaciekawienia, które spostrzedz można u nas nawet podczas występów wątpliwej wartości śpiewaczek.

Oceniać talent Barcewicza mieliśmy już nieraz sposobność, ale znakomity ten skrzypek jeszcze postępuje naprzód i potężnieje, gra jego nabywa coraz to większej głębokości, nie tracąc bynajmniej na zapale, którym zawsze się odznaczał. Bajecznej prawie sile tonu towarzyszy nieskazitelna prawie czystość, miękkość i łatwość w pokonaniu wszelkich trudności. — Obok prostoty, jest blask właściwy tej grze, który rzeczom klasycznym nadaje świeżość, a niejeden utwór podrzędnej wartości umie podnieść i uszlachetnić. To też kwartet Beethovena w którym udział brali pp.: Hock, Singer i Stingl, tętnił życiem, chociaż trzymany był we właściwych ramach — a réverie Vieuxtempsa, utwór jak wiele innych, spotężniał i budził najżywsze zajęcie, dzięki wykonaniu. — W koncercie Mendelsohna, ogranym na tylu już koncertach, spotkać się można było z prawdziwą nowością, bo z niezmiernie równem traktowaniem części pierwszej, obok najsubtelniejszych odcieni. Ani kantylena nie odstawała od całości zbytecznie zwolnionem tempem, ani też kadencya, która u wielu skrzypków wygląda jak przyłatana. Jednem słowem obrazy znane, zajmowały w wysokim stopniu w nowem oświetleniu. Artystę wywołała rozentuzyazmowana publiczność po koncercie Mendelsohna, ośm razy! Ośm razy dziękować za oklaski u nas, to rzecz niebywała — nic też dziwnego, że sprawozdawca uważał za swój obowiązek naprzód obliczyć liczbę tych wybuchów, aby je następnie podać do wiadomości.

Prócz tego grał artysta polonez Lauba, a na usilne żądanie dodał fantazyę Sarasatego, na motywa z *Fausta* Gounoda.

Barcewicz udaje się jutro do Berlina, gdzie pod dyrekcyą Bülowa grać będzie koncert Moszkowskiego na skrzypce, a w dalszym ciągu przejedzie północne Niemcy koncertując po główniejszych miastach.

Chóry mięszane Towarzystwa wykonały parę utworów Morlaya, Rameau, Schumana i t. p.

Franciszek Bylicki.

Sprawy sądowe.

Matactwa emigracyjne.

Wadowice 15 listopada.

Zapowiadany od tak dawna, a niezwykłym rozgłosem poprzedzony, głęboko w nasze stosunki społeczne wnikający, proces ajentów emigracyjnych rozpoczął się dzisiaj w Wadowicach. Na przeprowadzenie rozprawy sądowej, do której wchodzi 66 oskarżonych, 439 świadków, 189 dokumentów, 200 i kilkadziesiąt listów, telegramów i notatek oraz 26 ksiąg rachunkowych, przeznaczono wielką salę w nowo zbudowanym gmachu wadowickiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“.

Salę gimnastyczną przerobiono doraźnie na salę sądową. Pod portretem N. Pana urządzono wzniesienie, na którem zasiadł trybunał. Obok stołu trybunału z prawej strony zajął miejsce prokurator, a tuż obok niego 7 obrońców. Naprzeciw obrońców jest ława dla sędziów przysięgłych, a tuż przed nimi stół dla dziennikarzy, których znaczna liczba z Wiednia, Krakowa, Lwowa i Warszawy się zebrała. Naprzeciw trybunału ustawiony szereg ławek dla obwinionych. Wszystkie meble tarcicowe, niektóre okryte zielonem suknem.

O godz. wpół do 9 rano zaczęto przewozić uwięzionych oskarżonych z gmachu sądowego do „Sokoła“. Widocznie na wszystkich ulicach przejazd wozu jest oczekiwanym i spodziewanym, turkot bowiem jego wywołuje ciekawych do wszystkich okien, a na ulicach skupione gromadki oczekują przejazdu Amerykanów. Jadą w wozach bardzo porządnych, nakrytych płótnem. Wozy te sprowadzone są z Biały. Oskarżonych eskortują żołnierze 56go pułku i dozorcy więzienni. Wozy zatrzymują się na Świńskim placu, gdzie stoi gmach „Sokoła“.

O godz. 9 przystąpiono do otwarcia rozprawy i wylosowania sędziów przysięgłych.

Lista przysięgłych jest następująca: 1) Bartelemus Henryk, właśc. realności z Kóz; 2) Oskrawek Władysław, rolnik z Górnej wsi; 3) Bichterle Adolf, właściciel sołtystwa z Choczni; 4) Kamski Kazimierz, gospodarz gruntowy z Trzebieńczyc; 5) Schottek Jan, restaurator z Białej; 6) Bodurkiewicz Władysław, właściciel realności z Zażycia wielkiego; 7) Kotiers Andrzej, handlarz wiktuałów z Lipnika; 8) Wisiorek Michał, właściciel realności w Frydrychowicach; 9) Frisch Emil, właściciel realności w Lipniku; 10) Boszczyk Antoni, arcyksiążęcy rachmistrz z Węgierskiej Górki; 11) Międzybrodzki Michał, gospodarz gruntowy z Mikuszowic — i 12) Schubert Jan, kołodziej z Biały; jako zastępcy: 13) Reiner Leopold, kupiec z Biały i 14) Scholz Ryszard, arcyksiążęcy leśniczy z Zlatny.

Następnie przystąpiono do przesłuchania wszystkich oskarżonych *ad generalia.* Przesuwa się też po kolei cała galerya tych postaci, które kierowały ajencyami emigracyjnemi oświęcimskiemi oraz tych które wykonywały wskazane bliżej w akcie oskarżenia czynności; wszyscy słowem aktorowie smutnej a głośnej sprawy. Co tu za rozmaitość, począwszy od ruskiego chłopa (Michał Rudawski) aż do najbardziej zaciekłego husyty, od starca aż do młodzieniaszków, od bystrych do idyotycznych twarzy.

Pierwszy stanął przed trybunałem Klausner. Niski, szczupły, z wybitnemi rysami; dla bólu zębów połowę twarzy ma obłożoną watą. *Generalia* jego znane są czytelnikom; z nowych szczegółów zanotować wypada, iż nie kończył on, ba nie uczęszczał do żadnych szkół, a czytać i pisać umie trochę tylko. Ten szczegół, jak nić czerwona snuje się w *generaliach* wszystkich prawie oskarżonych izraelitów; wszyscy oni prawie nie chodzili do szkół; z małemi wyjątkami nie posiadają sztuki czytania i pisania. Zabawnym jest oskarżony Laufer, zaciekły husyta, który twierdzi, że umie czytać, wszakże to tylko, co sam napisze. Cudzego pisania czytać nie potrafi.

Za Klausnerem do generaliów powołany został Herz z siwemi bokobrodami, poważny, jest kontrastem Lövenberga, który trzeci z rzędu był przesłuchany. Lövenberg to właśnie ów artystyczny kierownik interesu emigracyjnego, jak się sam z lubością nazywał. Przypomina piwowara niemieckiego.

W generaliach wszystkich prawie oskarżonych słyszy się wciąż drugi jeszcze motyw: oto każdy z nich był już gdzieś za coś karany, a tak trudno przypomnieć im to sobie obecnie, że pamięci ich od czasu dopomagać musi przewodniczący. Niektórzy byli karani za oszustwo, inni za działalność emigracyjną; niektórzy, jak Landerer, siedzieli czas dłuższy w więzieniu.

Ogólna uwaga zwróconą była na wychodzącego z grona oskarżonych Marcelego Iwanickiego, któremu akt oskarżenia całe obszerne ustępy poświęca. Mężczyzna to szczupły, o regularnych rysach, trzyma się po wojskowemu. Skończył jedną klasę gimnazyalną i dobił się stanowiska kontrolora cłowego.

Z pomiędzy surdutów i hałatów wysunęła się i postać wieśniacza, czysty, charakterystyczny typ Rusina. Ten dorodny Rusin to Michał Rudawski, z Królika polskiego pod Rymanowem. Ubrany w strój ludowy, bundę z peleryną, zakończoną sznurkiem z plecionej wełny.

Po personalu ajencyi hamburgskiej przyszła kolej przesłuchania co do generaliów na kierowników i pomocników ajencyi Bremeńskiej. Imponująco przedstawia się Brema. Zwilling, Eikemayer — szczególniej ten ostatni dzielnie zbudowany, wygląda w istocie na typowego ajenta okrętowego i niemieckiego portowego miasta. I on wszakże miał już zatarg z sprawiedliwością i rok odpokutował w murach więziennych.

Po przesłuchaniu oskarżonych *ad generalia,* złożyli sędziowie przysięgli przysięgę. Po polsku wypowiedziało rotę jedenastu sędziów, po niemiecku dwóch, według rytuału mojżeszowego złożył przysięgę jeden sędzia.

O godzinie 1 rozpoczął protokolant p. Radwański odczytywać akt oskarżenia.

Adwokat prof. Dr Rosenblatt otrzymał urlop na 3 dni.

Krótko już doniósłem telegraficznie, iż sędziowie przysięgli przedsięwzięli kroki, aby z powodu tak długiego trwania rozprawy, na jakie się zanosi, otrzymywać mogli pewne kwoty na koszta pobytu w Wadowicach. Sprawa ta oprze się o ministeryum sprawiedliwości, nie było bowiem dotąd rozprawy, w którejby przysięgli objawili podobne żądanie i w ustawie nie jest ono uzasadnione. Że dziś podobne żądanie pojawiło się, przypisać trzeba temu, że na ławie przysięgłych siedzą ludzie średniej zamożności.

Niemniej oskarżeni, odpowiadający z wolnej stopy, oskarżeni mniej zamożni, do których należą wszyscy suspendowani konduktorowie kolei państwowej, wezwani do obecnej rozprawy wadowickiej, wnieśli do przewodniczącego p. radcy Lipki prośbę o wyjednanie im funduszu na utrzymanie podczas rozprawy. Uchwała trybunału jeszcze w tej mierze nie zapadła. Według ustawy mają rzeczeni oskarżeni podstawę do wniesienia podobnej prośby, przyznane im wszakże wynagrodzenie ewentualne wynosić może bardzo skromną kwotę, bo coś tylko 5 centów monety konwencyjnej dziennie, kwota ta więc nie starczy im na utrzymanie.

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się o godz. 9 rano dalszem odczytaniem aktu oskarżenia.

Odczytywanie zostało o godzinie 12 odroczonem do godz. 1 w południe. Zaraz potem zaciągniętą została straż wojskowa nad aktami. Akta sprawy znajdują się tuż obok trybunału, mianowicie za jego plecyma przez całą szerokość sali, a do jej połowy urządzono przepierzenie z desek i tam jest skład aktów. Warta wojskowa ich pilnuje. Toż samo na sali zaciągniętą jest warta strzegąca obwinionych, z których pozostający w więzieniu siedzą po lewej stronie sali, patrząc od stołu trybunału; odpowiadający z wolnej stopy po prawej stronie sali. Aktów strzeże warta dniem i nocą.

Dzisiejsza rozprawa zakończyła się o godz. 3 min. 7 po południu. Jutro rozpocznie się przesłuchanie oskarżonych, mianowicie najwybitniejszych przywódców. Przesłuchanie oskarżonych potrwać ma do d. 5 grudnia.

(Telegram „Czasu.“)

Wadowice 16 listopada Trybunał uchwalił wypłacać 12 konduktorom oraz 7 najbiedniejszym z oskarżonych, będącym na wolnej stopie, po 40 centów dziennie z funduszu inkwizycyjnego.

Petycyę sędziów przysięgłych o dyety uzasadniono między innemi tem, że jeden z nich tak jest ubogi, iż mieszkać musi w areszcie śledczym.

Dziś o godzinie 2 czytano już ostatnie kartki aktu oskarżenia. Publiczność zaczyna liczniej zapełniać salę, oczekując z wielką ciekawością przesłuchania oskarżonych.

Jutro rozprawy nie będzie.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 16 listopada. (Ze Sejmu). Początek posiedzenia o godz. 11 min. 45.

Komisarz rządowy odpowiadając na interpelacyę Zardeckiego w sprawie egzekucyi wojskowej zaprowadzonej w gminach powiatu łańcuckiego oświadcza, iż rząd rzecz tę badał, lecz wynik dochodzenia nie uzasadnia pretensyi gmin do odszkodowania.

Wniosek Langiego w przedmiocie ustanowienia stałej krajowej komisyi dla spraw rolniczych, po umotywowaniu przez wnioskodawcę, odesłano do Wydziału krajowego.

Przy sprawozdaniu komisyi gospodarstwa krajowego w przedmiocie zakazu importu rosyjskich ziemniaków do Galicyi, wywiązała się dyskusya, w której brali udział: Siczyński, Abrahamowicz, Gross, Teliszewski, tudzież sprawozdawca St. Stadnicki. W końcu przyjęto wnioski komisyi.

Przy sprawozdaniu komisyi sanitarnej o zdrojowiskach, zabrał głos Władysław Koziebrodzki, domagając się, aby Wydział krajowy zbadał, w jakim kierunku zakładom tym kraj mógłby przyjść w pomoc.

Zabrał następnie głos rektor Korczyński.

Lwów 16 listopada. Posłowie Romer Gustaw i Męciński zapytywani oświadczyli stanowczo, iż mandatów na członków Wydziału krajowego nie przyjmą.

Berno 16 listopada. Namiestnik Loebl otworzył wystawę przyrządów do zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom.

Berlin 16 listopada. *Reichscorrespondenz* podaje wiadomość, pochodzącą z rosyjskiego źródła, że mocarstwa przyrzekły ignorować ks. Ferdynanda w przypuszczeniu, że on sam uzna zapewne konieczność dobrowolnego ustąpienia.

Paryż 16 listopada. Gabinet złoży Izbie deklaracyę, że uznając potrzebę spokoju w celu zajęcia się żywotnemi interesami państwa, starać się będzie o wykluczenie z obrad parlamntarnych wszelkich kwestyj politycznych dążących do rozstroju, a między niemi kwestyi rewizyi konstytucyi tudzież oddzielenia Kościoła od państwa, a poda natomiast program pracy obejmujący budżet i reformy podatków od budynków i napoi.

Rzym 16 listopada. Zapewniają, iż biskupem wileńskim zostanie mianowany X. Awdiewicz, a arcybiskupem w Petersburgu X. Kosowski. Prekonizacya nastąpi na konsystorzu w grudniu.

Belgrad 16 listopada. Milan zdaje się być zadowolonym z ostatniego pobytu w Serbii, za dowód czego można poczytać obiad dany przez niego rejentom i ministrom.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 16 listopada. Cesarz wyjechał wczoraj wieczorem do Gödölö.

Wiedeń 16go listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu wspomniał marszałek krajowy w przemówieniu swojem o zaszczytnej działalności burmistrza Uhla. Imieniem rządu przyłączył się do tej manifestacyi namiestnik. Następnie interpelował Vergani w sprawie ajencyj emigracyjnych w Wiedniu. Namiestnik w odpowiedzi swej oświadczył, iż lubo dochodzenia władz dotychczas nie stwierdziły żadnych wykroczeń przeciw istniejącym ustawom, poleci jednak, aby i nadal pilnie czuwano nad tymi ajentami.

Pola 16 listopada. Ks. Henryk pruski zwiedzał wczoraj statek arsenałowy „Kronprincessin Stefanie“ i statek artyleryjski „Novara,“ na których odbywały się ćwiczenia i egzaminowanie żołnierzy. Wieczorem odbył się w kasynie oficerów marynarki obiad galowy. Gospodarz, admirał portu Pitner, wzniósł podczas obiadu piękny toast na cześć cesarza Wilhelma. Ks. Henryk odpowiedział następującemi słowy: „Dzięki łasce dostojnego Waszego monarchy i z woli mojego króla dozwolonem mi zostało powitać Was, Panowie, jako towarzyszy. Czynię to też z największą gotowością, gdyż zarówno ja, jak i każdy z moich oficerów pragnął tego serdecznie. Jeżeli mężowie silnej woli i mocy charakteru skierują swe dążności na wspólny cel, wówczas osiągną wszystko. Jeżeli dwa narody silne i potężne bronią, złączą się sojuszem, jeżeli monarchowie tych narodów podadzą sobie bratnią dłoń, czyż wówczas może kto się im oprzeć? Nie! Mówca oświadcza w końcu, iż z całego serca wznosi swój puhar na cześć wzniosłego i szlachetnego Cesarza Austryi. (Huczne okrzyki *hoch!*“)

Buda-Peszt 16 listopada. Komisya ekonomiczna przyjęła na wczorajszem posiedzeniu projekt do ustawy o markach ochronnych z poprawką, polegającą na tem, iż *maximum* kary za przywłaszczenie sobie obcej marki, podwyższono z 1000 na 2000 złr., a *maximum* kwoty odszkodowania z 3000 na 5000 złr.

Monachium 16 listopada. Rząd postanowił przy ewentualnem nowem zaprzysiężaniu posłów nie wzbraniać tymże wyjawiać swych zastrzeżeń przed złożeniem przysięgi. Natomiast połączenie zastrzeżenia z rotą przysięgi nadal nie będzie dozwolonem.

Drezno 16 listopada. *Dresdner Anzeiger* donosi, iż kanclerz zezwolił warunkowo na przywóz nierogacizny ze Steinbruch do Drezna.

Paryż 16go listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Izby w dalszym ciągu i bez zajść sprawdzono niezakwestyonowane wybory. Dotychczas sprawdzono 448 wyborów.

Przybył tutaj ks. Walii.

Deklaracya rządu nastąpi prawdopodobnie w poniedziałek po ukonstytuowaniu się stałego biura Izby.

Deklaracya zaznaczy potrzebę zadośćuczynienia żądaniom, mającym na celu uspokojanie kraju, oraz zastąpienie polityki spekulacyjnej polityką rzeczową, tudzież zaniechanie czysto politycznych kwestyj, jako to rewizyi konstytucyi i rozdziału Kościoła od państwa. Dalej rząd przedłoży projekty do ustaw, dotyczących podatku gruntowego i podatku od napojów, w końcu zaś oświadczy, iż oczekuje udzielenia mu votum zaufania, w przeciwnym bowiem razie ustąpi.

Tulon 16 listopada. Minister marynarki zarządził, aby budujące się obecnie statki morskie wykończono w możliwie najkrótszym przeciągu czasu.

Lizbona 16 listopada. Królowa powiła syna.

Ateny 16 listopada. Ajencya Hawasa donosi, iż Szakir basza został dymisyonowany, ponieważ nie zdołał przytłumić buntu pułków tureckich.

Konstantynopol 16 listopada. Sułtan przyjmował ambasadora niemieckiego Radowitza, poprzednio zaś przesłał mu przez Munira baszę w. wstęgę orderu Medżidie z brylantami, w dowód wysokiego cesarskiego zadowolenia z zasług ambasadora, wyświadczonych podczas pobytu cesarza niemieckiego w Konstantynopolu. Powyższy order jest nader rzadkiem odznaczeniem. Radowitz wyjeżdża w poniedziałek.

Bukareszt 16 listopada. *Agence roumaine* donosi, iż Laskar Catargiu podał się do dymisyi. Król przyjął dymisyę i powierzył jenerałowi Manu utworzenie nowego gabinetu.

Belgrad 16go listopada. Dziennik urzędowy podaje komunikat, opiewający, iż celem podróży króla Milana było wyłącznie tylko odwiedzenie króla Aleksandra. Z poważnych źródeł zapewniają, iż wiadomości dziennikarskie o zaciągnięciu pożyczki serbskiej w kwocie 25 milionów nie są prawdziwe, gdyż ani termin pożyczki, ani wysokość tejże nie zostały dotychczas ustanowione. W żadnym jednak razie pożyczka nie dosiągnie powyższej sumy.

Układ w sprawie wykupna kolei serbskich dopiero wczoraj został ratyfikowany w Paryżu przez radę zawiadowczą dawniejszego towarzystwa kolejowego.

Rio Janeiro 16 listopada. Wybuchła tutaj rewolucya, mająca na celu zniesienie cesarstwa i proklamowanie Brazylii rzecząpospolitą. Armia panuje nad całą sytuacyą. Ministeryum podało się do dymisyi. Prowizorycznie ustanowiono rząd, na czele którego stoją da Fon Seca i Benjamin Constant. Minister marynarki został zamordowany.

Paryż 16 listopada. Depesza z Nowego Jorku zaprzecza pogłosce o śmierci ministra marynarki w Rio Janeiro. Minister otrzymał trzy ciężkie rany, które atoli nie zagrażają życiu. Przypuszczają, iż nastąpi plebiscyt.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi.)

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 16 listopada 2 godzina 30 min.popoł.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	85	30	Anglobanki	145	50
Renta austryac. srebrna „	85	80	Uniony	239	25
Renta austryac. 4% złota	108	45	Bankvereiny	115	10
Renta austryac. 5% pap. nieop.	100	70	Akcye Länderbank.	217	70
Akcye Ban. Aus.-W.	925	—	„ kol. Kar. Lud.	188	25
„ kredytowe	310	75	„ „ lwowsko-czerniow.	232	25
Londyn	119	65	„ „ południ.	131	75
Napoleony	9	47	Elbethale	218	—
Dukaty	5	66	Nordbahny	2592	
Marki	58	42½	Staatsbahny	—	—
5% Renta węg. pap.	97	02½	Alpiny	99	80
4% „ „ złota	101	10	Akcye tytoniowe	116	25
Losy prem. węg.	139	75	Ruble	125	50
Losy tureckie	40	40			

Usposobienie giełdy: — .

Berlin 16 listopada.

Banknoty austr.	171	45	4% Listy likw. pol.	57	50
Krótki Wiedeń	170	95	Akc. kol. Kar. Lud.	80	50
Banknoty ros.	214	75	„ austr. kred.	166	—
5% Listy zast. pols.	62	80	Ultimo Ruble	214	25

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

DONIESIENIE.

Wskutek ustawicznie dochodzących mię fałszywych wieści, wygłaszanych przez interesowanych przeciwników, mam zaszczyt zawiadomić wprowadzoną w błąd Szanowną Publiczność, iż

Biuro stręczeń sług i zakład posługaczy

przy ulicy Gołębiej Nr. 16,

bez przerwy prowadzę i nadal prowadzić będę.
(2667-2-3) Z uszanowaniem

Marya Mikulska.

Już nadeszły!

DO NOWEGO HANDLU

KAROLA SZULCA W KRAKOWIE,

ul. Floryańska L. 23,

świeży wędzony **łosoś**, węgorze wędzone marynowane, kielskie sielawki (szprotki), wędzone **flądry**, **piklingi**, łososiowe śledzie wędzone, **kawior astrachański i hamburski**, elbląskie minogi i śledzie opiekane; sery: szwajcarski, holenderski, eidamski, limburski i rozmaite inne gatunki; pomorskie **półgęski** wędzone i gęsie pałki, śledzie marynowane i zwijane, sardynki w oliwie, różne konserwy, ogórki kiszone itd.

Wszystko w jaknajlepszym i świeżym towarze i jaknajtaniej poleca

(2631-3-3) ***Karol Szulc.***

SLIWKI I POWIDŁA

prawdziwe tureckie,

nadeszły jak co roku w najlepszym gatunku, do handlu (2538-11 12)

H. Kretschmer

w Krakowie, Rynek Nr. 10.

Mam na składzie obfity zapas najlepszych „kapeluszkowych" białych grzybów suszonych, niemniej dziczyznę, kwiczoły, zające itd., które sprzedaję po najprzystępniejszych cenach.

(2633-2-3) Mojżesz Grünwald w N. Sączu.

W Prokocimie

pod Podgórzem jest do sprzedania **realność** pod Nr. 64 wraz z gruntem 4½ morgów obsianych, w pobliżu szosy i kolei. Bliższa wiadomość na miejscu u właściciela.

(2055-6-)

Piękne sukno.

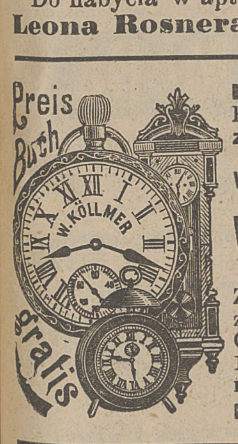
Najświeższe i najgustowniejsze towary na **suknie męskie i dziecinne**, dostarcza najtaniej **skład fabryczny sukna „z. weissen Lamm"** w **Bernie moraw.** Próbki przesyła najchętniej. — Uprasza się o dokładne podanie adresu i godności. (2605-2-)

ZIÓŁKA PIERSIOWE

Dr. SEEBURGERA.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu i t. p. — Pakiet 20 centów., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 centów więcej. (2702-27-)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową"
Leona Rosnera w Krakowie.



Przeszło 1000 uznań jako za najlepsze sprawdzone c. k. uprz. zegarki. Warsztat dla nowych zegarków i reparacya.

Wilhelm Köllmer

Wien, IX, Serviteng. 1.

Zamówienia na prowincyę za zaliczką pocztową. — Ceny stałe. Sprzedającym 10%. Illustr. cenniki darmo i opłatnie. 2271-14-20)

Na seryo

otrzymałem z kilku najodpowiedniejszych fabryk różne maszyny rolnicze i jestem upoważniony sprzedawać takowe za opustem 30—50 procent z cen fabrycznych.

Mający chęć kupna skorzystać mogą z tej nadarzającej się sposobności i nabyć wyborne a tanie maszyny. (2651-2-5)

Że maszyny te są nadzwyczaj tanie, o tem chęć kupna mający przekonać się mogą w składzie moim w Podgórzu. Na żądanie podaję także ceny listownie.

J. B. Prüwer

w Podgórzu, Rynek Nr. 3.

JUŻ NADSZEDŁ

SYRUP

sosnowo-balsamiczno-ziołowy

Aleks. Mańkowskiego

przez panów lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozedmie płucowej i w kokluszu. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdej flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują pp. aptekarze: w **Krakowie W. Redyk, pod Barankiem**; we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Grużewski; w Wiedniu J. Weiss, Tuchlauben 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdej aptece na prowincyi. (2090-6-)

„Wieczne światło".

Lampki przed Sanctissimum, palące się bez przerwy siedm dni i siedm nocy,

poleca (2639-2-5)

SKŁAD PRZYBORÓW KOŚCIELNYCH
STANISŁ. PRZYBYLSKIEGO
w Krakowie, Rynek A—B, 46.

Bona Francuzka

sprowadzona wprost z Francyi, poszukuje umieszczenia przez **Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek w Krakowie, ul. Franciszkańska Nr. 1.** (2640-2-3)

Biżuterye

dla pań i panów:

Broszki, Branzolety, Dewizki, Szpilki do krawatów, Spinki,

zawsze najświeższe i po **bardzo tanich cenach** w Magazynie (2519-5-)

F. SZUKIEWICZA

w Krakowie, Rynek gł., linia A—B.

Bulion z dziczyzny i drobiu wysyłam za pobraniem pocztowem po 4 złr. za kilo, najmniej ¼ kilo. *Felicyan Seidler* w Krynicy. (2557-4-4)

NAJ LEPSZA
SZWAJCARSKA CZOKOLADA
DOSTAWCA JEGO KRÓL. MOŚCI KRÓLA WŁOSKIEGO
A. MAESTRANI
St GALLEN,
W SZWAJCARYI.

[1858 33]

Na zimę!!!

poleca się najusilniej Wiel. Duchowieństwu, Szan. PP. lekarzom, leśniczym, urzędnikom fabrycznym, gospodarzom i każdemu jako ochronę przeciw zaziębieniu:

1 trykotowy flanelowy kaftanik i takież kalesony razem . . . . 2 złr. 75 ct.
teżsame dla pań . . . . 3 „ — „
spodnice dla panienek . . 1 „ 50 „

W zamówieniach pośredniczy

I. oester. Handels-Auskunfts-Bureau in Brünn. (2418 11-15)

BOLE ŻOŁĄDKA

Trudne trawienie, kwasy, utrata apetytu, bladaczka, wyczerpanie sił, *leczą się przez użycie*

ELIXIRU GREZ'A

zawierającego w sobie niezbędne do trawienia elementa:

Chinę, Kokę, Pepsinę, i. t. p.

Elixir ten przepisywany powszechnie przez najznakomitsze powagi medyczne, jest także używany we wszystkich paryzkich szpitalach.

Na wystawach otrzymał Medale złote i Dyplomy honorowe.

P. GREZ, Aptekarz, **34, rue La Bruyère, PARIS**

We **Lwowie**, w aptekach: pp. K. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego;
w **Krakowie**, w aptekach: pp. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego.

[1745-36-]

Obecnie „Collin i Ko, 49 Rue Maubège".

25.000

par **zimowych spodni męskich** z doskonałych grubych materyj berneńskich wysprzedaje się po bajecznie tanich cenach. Właściciel wielkiej i wskutek wybuchłego pożaru opuszczonej fabryki ubiorów męskich musi celem zaspokojenia swych wierzycieli pozostałe jeszcze na składzie 25000 par szybko spieniężyć a sprzedaż została mnie poruczoną. Postanowiono zatem sprzedawać parę tych gotowych, według najświeższej mody zrobionych, grubych, mocnych, ciepłych, nowych i dobrych

zimowych spodni zwierzchnich

III. gatunek tylko za 1 złr. 40 cnt., II. tylko złr. 1·90, I. tylko złr. 2·40, a zatem za cenę roboty. Każdy otrzyma stosowne spodnie, jeżeli poda długość kroku i objętość brzucha. Oświadczam prócz tego, że bez trudności przyjmuję napowrót spodnie, jeżeli nie odpowiadają powyższym zaletom. W interesie Szan. czytelników należy szybkie zamówienie, gdyż codzień nadchodzą setki zamówień a każdy zamawia najmniej po 2, 5, 10 i więcej spodni naraz, przezco olbrzymi zapas nie nadługo wystarczy. — Rozsyłka tylko za zaliczką lub za gotówkę. — Zamówienia przyjmuje **Kleider-Ausverkaufs-Magazin APFEL**, I. Fleischmarkt Nr. 8/83 w **Wiedniu.** (2666-2 6)

Materye sukienne

rozsyła za gotówkę lub za zaliczką po bardzo tanich cenach i tylko dobre gatunki:

3·10	met. dług. na ubranie tylko złr.	3·50
3·10	„ „ „ „ „ „	4·90
3·10	„ „ „ „ „ „	7·—
3·10	„ „ „ „ piek. „ „	12·—
3·10	„ „ „ „ b piek. „ „	16·—
2·10	„ „ „ zarzutkę piek. „	6·—
2·10	„ „ „ „ b. „	8·—
2·10	„ „ „ paltot zimowy „	5·—
2·19	„ „ „ „ „ piek. „	9·—
1·—	„ pakłaku myśliw. 135 c. szer. „	2·50

Skład fabryczny sukna

Fryderyk Brunner,

hurtownie **Brünn**, częściowo
Fröhlichergasse L. 3.
Próbki darmo i opłatnie. (2256 9-15)

!Pierwsza konkurencya!



Bez zarobku i bez kosztów musi być olbrzymi hurtowny skład sprzedanym, ażeby zyskać także stałych kupujących. Niechaj więc zgłasza się do pierwszej konkurencyi każdy, kto za swe ciężko zarobione pieniądze chce mieć dobre, trwałe i piękne suknie po bajecznej cenie, prawie 50% taniej niż wszędzie, mianowicie kosztuje teraz kompletne jesienne lub zimowe

ubranie męzkie

z prawdz. berneńskiej lub reichenberskiej materyi, we wszystkich najpięk. barwach, gładkiej, w paski lub wzorzystej, najśwież. wiedeń. kroju, I. gat. tylko **złr. 6·75**, II. gat. **złr. 8·75**, III. gat. **złr. 11·50**, IV. gat. **15 złr.**

Oddzielnie spodnie jesienne lub zimowe z powyższych materyj, pięknego kroju, I. gatunek **złr. 1·95**, II. gat. **złr. 3·50**, III. gat. **złr. 5**, IV. gat. **złr. 6·50.**

Ubrania dla chłopców i dzieci, z najlepszych i najtrwalszych materyj za bezcen, od 8—13 lat tylko **złr. 4·50, 6·75, 8 i 10**, od 3—8 lat **złr. 2·50, 3·50, 4·50 i 5·50.**

Surduty pakłakowe z trwałego, grubego styryjskiego pakłaku, podszyte, pięknie wykonane, z 5 kieszeniami, za bezcen tylko **złr. 5·25, złr. 6·50 i 8·50.**

Paltoty zimowe z pięk., grubej materyi lub Palmerston, we wszelkich modnych barwach, znakomitego kroju, ciepło podszyte, prawie tylko za cenę roboty, I. gatunek **złr. 8·50**, II. gatunek **złr. 10·50**, III. gat. **złr. 12·50**, IV. gat. **złr. 15.**

Mężykowy z najlep. trwałej, gładkiej materyi lub w paski materyi berneńskiej, z podszyciem wełnianem w paski, pięknie zrobione, doskonale leżące, I. gatunek tylko **złr. 11·25**, II. gat. **złr. 13·50**, III. gatunek **złr. 15·75**, IV. gat. **złr. 18.**

Przy zamówieniach z prowincyi wystarcza jako miara: objętość piersi, długość rękawów i spodni, dla dzieci i chłopców tylko wiek. Bardzo starana wysyłka za gotówkę lub za zaliczką pocztową. Nieodpowiedni towar chętnie wymieniam lub zwracam pieniądze. (2433-3-3)

Erste Kleider-Central-Depot

Alois Schäffer in Wien, VI. Schmalzhofgasse 3/12.

Z powodu rzadkiego okazania się tego ogłoszenia upraszam o staranne zachowanie adresu.

Ważne dla

MATEK!

Za mléko matczyne daje zupełne zastępstwo w Wiedniu już ogólnie używana i lubiana

I. wiedeńska mączka pożywcza dla dzieci

firmy **Franciszek Giacomelli** w Wiedniu,

posiadacza c. k. austr. węgier. i król. włoskiego przywileju i wielkiego srebrnego medalu,

która zrobiona ze **sterylizowanego podśmietania** i **najpożywniejszych substancyj tworzących kości i krew**, ułatwia ząbkowanie, zastępuje zupełnie **mléko matczyne**, jest zarówno strawną jak ona, dlatego od dawna rozpowszechnioną prawie we wszystkich klinikach i najgoręcej poleconą przez **najdoświadczeńszych lekarzy.** Cena tego wyrobu odznaczającego się głównie swoją wartością pożywczą ze wszystkich innych środków pożywczych dla dzieci i rekonwalescentów, jest przytem tak tanią, że każdy może go użyć. Wielka puszka 80 cnt., mała puszka 45 cnt. z opisem użycia.

Prawdziwa niefałszowana

mąka owsiana i posilna jęczmienna

do przyrządzania **najposilniejszych rosołów** dla każdego gospodarstwa, **łatwo strawna, rozpuszczająca i bardzo pożywna. Bardzo szybkie przyrządzenie** a cena **tak tania**, że mąka ta powinna się znajdować w **każdej rodzinie.** Z opisem użycia **pudełko próbne mąki owsianej** 12 cnt., wielkie pudełko 40 cnt. a ulubiona posilna **mąka jęczmienna** pudełko próbne 10 cnt., wielkie pudełko 30 cnt.

Na składzie mają w **Krakowie** Leon Rosner, apt., główny skład Stanisław Feintuch, J. Barberowski; w **Bochni** J. Baumann; w **Oświęcimie** Antoni Polaczek apt.; w **Tarnowie** Stanisław Pawłowski apt.; w **Przemyślu** Władysław Nahlik apt., M. Krug; w **Kołomyi** Edward Stencel apt.; w **Stanisławowie** A. Beil apt.; w **Stryju** Leon Gaertner apt., Wojciech Komorowski apt., Ballaban & Apfelgrün; w **Nowym Sączu** Roman Jakubowski apt., Jakób Grossbard; w **Drohobyczu** Adam Krzyżanowski apt.; w **Sanoku** A. Dzuganowski; w **Jaśle** Romuald Palch apt., A. Prusak; w **Bielsku** Adolf Blumenthal apt. (2204-11-17)

Ogłoszenie dla rodziców i opiekunów.

Zakład kształcenia panienek

pani Corrion-Deray

w Bernie morawsk.

W tym **pensyonacie założonym w roku 1862** zaprowadzony zostaje z rozpoczynającym się rokiem szkolnym szczególnie praktyczny kurs dla dorosłych panien (bez różnicy wyznania), składający się z następnych przedmiotów:

z kursu dalszego kształcenia (w języku niemieckim), z kobiecych robót ręcznych,	**z nauki w kuchni i gospodarstwie domowem, z języków (francuski obowiązkowy) i muzyki.**

Język konwersacyjny niemiecki i francuski. — Szczegółowe programy z rozkładem nauk chętnie się posyła. (2269-5-6)

!KORZYSTNE WARUNKI!

OD 20 LAT UZNANE.

Bergera leczn. **MYDŁO SMOŁOWCOWE.**

Przez słynnych lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na

WSZELKIE WYRZUTY SKÓRNE

szczególniej na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenia nóg, łupież na głowie i brodzie. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem **ochronienia** się przed **fałszowaniami** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny. W **uporczywych cierpieniach skórnych** używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI CERY**, na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli** dla **codziennego użytku** służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące,

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.

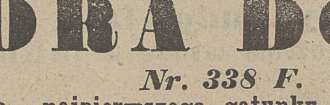
Cena sztuki każdego gatunku 35 cnt. wraz z broszurą.

Z innych **mydeł Bergera** poleca się następne, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoowe** dla udelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wpryskom; **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **mydło ichthyolowe** na reumatyzm i czerwoność twarzy; **mydło piegowe** bardzo skuteczne; **mydło tanninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów; **mydło do zębów**, najlepszy środek czyszczenia zębów. Względem wszystkich innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na broszurę. Należy żądać zawsze **mydeł Bergera**, gdyż istnieją liczne naśladowania bez skutku.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp. w Opawie,

odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku.

Składy w Krakowie mają pp. aptekarze W. Redyk, W. Borkowski, E. Stockmar, K. Wiszniewski, F. Sobierajski, R. Wilczyński, Leo Rosner; w **Wieliczce** B. Miczyński; w **Bochni** M. Gatty; w **Tarnowie** L. Chodacki; w **Rzeszowie** A. Karpiński; w **Nowym Sączu** R. Jakubowski, W. Filipek; w **Starym Sączu** J. Macudziński; w **Chrzanowie** F. Włocki; w **Oświęcimie** A. Polaczek; w **Żywcu** J. Herdliczka, L. Graff; w **Wadowicach** S. Kurowski; dalej we wszystkich aptekach galicyjskich. [1570 30 30]



PIÓRA DONAU

Nr. 338 F.

Te najświeższe pióra, najpierwszego gatunku, piękne, elastyczne, trwałe i wiele atramentu mieszczące

poleca jaknajlepiej (1939-7-9)

FABRYKA PIÓR STALOWYCH p. f.

Carl Kuhn & Co., Wien.

I., Stefansplatz Nr. 6.

Do nabycia we wszystkich handlach materyałów piśmiennych.

W zakładzie św. Józefa dla osieroconych chłopców

w Krakowie,

ulica Karmelicka Nr. 70,

nabyć można do siewu teraz, jako w najstosowniejszej porze: **marchwi** długiej czerwonej 1 złr. 50 ct., półdługiej wczesnej 1 złr. 80 ct.; **pietruszki** długiej późnej, czy krótkiej wczesnej 1 złr. za każde jeden kilo, w mniejszej dawce niżej ¼ kilo 20 gr. 5 ct. (2672-3-4)

F. Bergerowa,

właścicielka I. krakowskiej pracowni

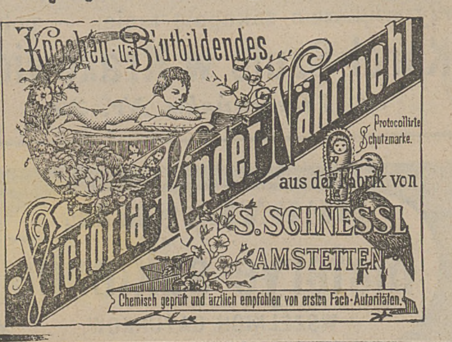
sznurówek

poleca Szan. Paniom na nadchodzącą porę zabaw o dobrym gorsecie pomyśleć, ponieważ jest główną podstawą całej toalety, i to zamówiony, bo taki najpewniej podług ostatnich żurnali paryskich urządzony być może.

Ceny stałe od złr. 2 20 do złr. 25.

Dla prowincyi! Należy się miarę brać na suknię i to centymetrem 1) w Taili, 2) wysokość brykli, a przytem wzrost opisać. (2661-2-)

Międzynarodowa higieniczna wystawa w Gandawie 1889 r., złoty medal.



Cena

małej puszki ćwierć kilo 40 cnt.
wielkiej „ pół „ 80 „

Skład w Krakowie

ma (2196-11-)

p. Wiktor Redyk, apteka pod Barankiem.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

BADAJCIE a najlepsze zatrzymajcie!

Jiczyński proszek dla koni i bydła

jest z powodu swego znakomitego skutku jako środek pomocniczy przy opatrywaniu chorych zwierząt domowych, najlep. i najtańszym, jaki obecna weterynarska nauka gospodarzowi wiejskiemu podaje.

FLUID-RESOLVATOR

oddaje rozpuszczony jako pobudzająca i wzmacniająca woda do mycia, tudzież w orygin. stanie, jako środek pomocniczy w opatrywaniu porażeń, rozszerzaniu ścięgien, wytchnień, opuchnień i t. p. znakomite usługi i zasługuje na zajęcie pierwszego miejsca między wszelkiemi podob. środkami.

Cena wielkiego jiczyńskiego proszku dla koni i bydła 40 c., małego 24 c.; cena wielkiej flaszki Fluid-Resolvator 1 złr., małej 50 ct. (2285 10-13)

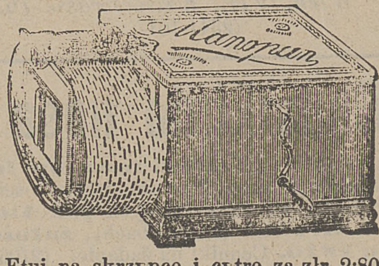
Ludwik Zukriegel, weterynarz powiatowy, miejski i obszaru dworsk.

Zamówienia przyjmuje główny skład rozsyłkowy:

Juliusz Beyszovec, droguista w **Jiczynie** w **Czechach.**

Najtańsze źródło do nabycia

manopanów, arystonów, serafinów, organów mignon, skrzypców, cytr i t. d.



Dobrze wypróbowany manopan już za . . . 16 złr.
„ „ o 36 tonach już za 24 „
Olbrzymi manopan o 39 tonach już za . . . 38 „
„ „ „ 78 „ „ „ . . . 48 „
„ „ z 78 języczkami stalowemi i kontrbasami po 75 złr (1 rok gwarancyi). Nuty sztuka po 55 cent., do olbrzymich manopanów za sztukę 1 złr. Senzacyjna nowość! Serafiny z 6 nutami po 12 złr. Organy mignon po 24 złr. Nuty zadziwiająco tanie. Victoria, najtańsze ceny. Dobre jawor. cytry od 8 złr. wyżej. Szkolne skrzypce ze smyczkiem od 3 złr. wyżej.

Etui na skrzypce i cytrę za złr. 2·80. Pozytywki, trwała robota, 4 kawałki grające, od 5 złr. wyżej. Tabakierki grające, szkatułki z muzyką, po najtańszych cenach. — Cenniki i prospekta darmo i opłatnie. (2456-3-8)

Skład instrumentów muzycznych L. M. SCHUBERT,

Wien, Währing, Schulgasse Nr. 22.

Najwyższe odznaczenie na hamburskiej wystawie rzem. i przemysł. 1889.

Kawior świeży, wielkoziarnisty	kilo złr.	4·15
Tłuste flundry 12—15	w skrz. poczt. „	2·15
Śledzie łososiowe dob. trwałe około 50 „	„	2·15
Kielskie szproty około 200 za 2¼ kilo = kilo	„	1 45
za 2 skrz. złr. 2 05, za 4 skrz.	„	3·80
Śledzie (Vollhäringe) ok. 25, barył. poczt.	„	1·70
Sledzie tłuste „ 30, „ „	„	1·65
„ „ „ 45, „ „	„	1·50
„ „ „ 70, „ „	„	1·30
„ marynowane „ 30, „ „	„	1·80
Rulada z ryb (mopsy) „ 30, „ „	„	2·—
Ros. sardynki koron. „ 120, „ „	„	1·75

Kiel. piklingi olbrzym. ok. 30	„ „	2·—
„ wielkie „ 40	„ „	2·—
„ „ małe „ 140	„ „	1·65
Węgorz w galarecie wybor. grub. becz.pocz.	„	3·70
„ „ „ „ ½ „ „	„	2·15
„ „ najlepszy „ „ „	„	3·40
„ „ „ ¼ „ „	„	2·—
Sztokfisze suszone, białe, pacz. poczt.	„	2·45

Swieże ryby morskie:

Łupacze	paczka poczt. złr.	2·—
Miętusy morskie, kabliony	„ „ „	2·15
Ozory morskie	„ „ „	2·15

Wszystko opłatnie za zaliczką poleca

E. H. Schulz, Altona b. Hamburg. **Obszerne cenniki darmo i opłatnie.**

Najwyższe odznaczenie na hamburskiej wystawie rzem. i przemysł. 1889.

(2589-4-8)

KWIZDY

PROSZEK KORNEUBURSKI POŻYWCZY DLA BYDŁA

dla koni, bydła rogatego i owiec.

Uznany jest jako **proszek pożywczy dla bydła** przy regularnem podawaniu według długoletniego wypróbowania, w **braku apetytu, krwawym udoju i dla poprawienia mléka.**

Cena małego pudełka 35 cnt. dużego pudełka 70 cnt.

Karma pożywcza **dla koni i bydła** dla szybkiej pomocy wynędzniałych zwierząt i dla podniesienia karmy. W skrzyneczkach po 6 złr. i 3 złr., w paczkach po 30 cent.

Proszek dla świń **dla wzmocnienia karmy** i szybkiej pomocy dla wynędzniałych zwierząt. — Wielka paczka 1 złr. 26 centów, mała paczka 63 centy.

Prawdziwy do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych austr.-węgier. monarchii.

Celem zapobieżenia omyłek prosimy Szanowną Publiczność przy zakupnie zażądać zawsze wyrobów Kwizdy i zwracać uwagę na powyższy znak ochronny. (1668 7-9)

Codzienna przesyłka za zaliczką pocztową przez

główny skład w aptece obwodowej w Korneuburgu pod Wiedniem

Franciszka Jana Kwizdy

c. k. austr. i król. rumuńskiego nadwornego dostawcy środków weterynaryjnych.

Do lokacyi kapitału szczególniej odpowiednie

4½% LISTY ZASTAWNE

austryackiego

centralnego banku kredytowego ziemskiego

uznane prawnie jako **pupilarnie pewne i dobre na kaucyę.**

Według statutów są te listy zastawne pokryte **żądaniami hipotecznemi** a oprócz tego ręczy za nie **kapitał akcyjny czterech milionów złr.**

Odsetki tych listów zastawnych są wolne od podatku.

Sprzedajemy te listy zastawne **bez prowizyi** ściśle po **urzędowym giełdowym kursie.**

WECHSELSTUBEN-AKTIEN-GESELLSCHAFT (2601-2-2)

Wien, Wollzeile Nr. 10. „MERCUR", Wien, Strobelgasse Nr. 2.

Cudowny wizerunek Najś. Maryi Panny Różańcowej w Łucku (na Wołyniu)

bardzo bijący starożytne z brzeźkiem koronkowym i wiadomością historyczną o tym obrazie, wyszedł świeżo w seryi obrazków świętych, wydawanych przez

KSIĘGARNIĄ KATOLICKĄ

Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie

Poprzednio wyszły tymże nakładem **obrazki koronkowe z modlitewkami lub tekstem** 1) **Chleb żywota**; 2) **Najśw. Marya Panna Częstochowska**, 3) **Najśw. Marya Panna Piaskowa**; 4) **Najśw. Marya Panna Pocieszenia**, z kościoła OO. Augustyanów w Krakowie; 5) **Pamiątka 1ej Komunii świętej**; 6) **Św. Jan Kanty**; 7) **Św. Jan z Dukli**; 8) **Św. Jadwiga**; 9) **Św. Stanisław Kostka** i 10) **Św. Franciszek Serafiecki**. (2893 1-4)

Cena sztuki 6 centów; cena tuzina 60 cent.; cena 50 sztuk 2 złr.; cena 100 sztuk 3 złr., czyli za biorąc setkę wypada bardzo piękny obrazek koronkowy z modlitwą polską tylko **3 centy**.

PODZIĘKOWANIE.

(2707)

Duchowieństwu, Przedstawicielom władz autonomicznych i rządowych, Rektorowi Wszechnicy Jagiellońskiej, oraz Dziekanowi Wydziału lekarskiego tejże Wszechnicy, Towarzystwom lekarskim miast Warszawy i Krakowa, Lekarzom lubelskim i łódzkim, Młodzieży uniwersyteckiej warszawskiej i krakowskiej, Towarzystwu Tatrzańskiemu, Redakcyom pism, Gminie, Straży ogniowej i Szkołom zakopańskim, Przyjaciołom, Kolegom dorpackim, Kolegom lekarzom, Znajomym, Przewodnikom, Góralom i wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę **ś. p. Tytusowi Chałubińskiemu** — rodzina zmarłego wyraża serdeczne podziękowanie i głęboką wdzięczność za okazane jej współczucie.

Zakopane, d. 12 listopada 1889 r.

Ostrzeżenie.

Niniejszem ostrzegam, że za mego syna małoletniego Jana Stanisława 2ga imion, żadnych długów ani zobowiązań płacić nie będę. (2692-1-3)

Jan Schumacher w Rzeszowie.

W niedzielę dnia **24 listopada b. r.** o godz. 3 popołudniu odbędzie się **w sali Tow. Muzycznego** w Krakowie (Plac Szczepański Nr. 3)

23 zwyczajne

ZGROMADZENIE OGÓLNE

Członków tegoż Towarzystwa, na które takowych uprzejmie zapraszam.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie.
2) Odczytanie protokółu z poprzedniego zgromadzenia i sprawozdanie z czynności Zarządu i Stanu Towarzystwa i Konserwatoryum.
3) Sprawozdanie ze stanu kasy.
4) Wybory.
5) Wnioski wydziału.
6) Wnioski pojedynczych Członków Towarzystwa.

Wstęp dozwolony za okazaniem karty legitymacyjnej, która każdemu z Szanownych PP. Członków naprzód doręczoną zostanie.

Ktoby takowej na czas nie otrzymał, raczy w dniu zgromadzenia upomnieć się w kancelaryi Towarzystwa. (2691 1-2)

Kraków, dnia 15 listopada 1889 r.

Prezes: *Dr. Szlachtowski.*

ROLLGERSTE — K. SCHALLENBERGER & Comp. — WIEN — BRÜDER HIRSCHFELD & Co. (2693-1-)

Wino

w 5-litr. baryłkach opłatnie za zaliczką pocztową:

- Ofner, czerwone, 5 litr. . . . złr. 2·50
- Dalmatyńskie, czerwone, 5 litr. . . . 2·70
- Vöslauer, czerwone, 5 litr. . . . 3·—
- Carlowitzer czerwone wyskok., słodkie . . 3·70
- Gumpoldskirchner, białe, stare, 5 litr. . . 3·40
- Badacsonyer, białe stare, 5 litr. . . . 3·70
- Ruster wyskok., natur. słodkie, 5 litr. . . 3·70
- Tokajskie wyskok., natur. słodkie, 4 litr. . 5·—
- Koniak węgierski, stary, 5 litr. . . . 5·50

przy przesyłk. koleją w becz. po 15 litr. frachtem tanio w becz. 2 spłacie za zaliczką. (2704-1-6)

Hersch. Weinkellerei, Wien, Ottakring, Hauptstr. 9.

OGNIOTRWAŁE żelazne **kasetki** do przysrubowania, tudzież *używane i nowe, ogniotrwałe*

KASY

na składzie na sprzedaż (2458 62-)

S. Berger, Wien, Bräunerstr. 10.

Patent Strakosch-Boner.

Maszyny do prania i magle

poleca

Aleks. Herzog *w Wiedniu, Graben, Bräunerstr. 6.*

Katalogi darmo i opłatnie (2459 79)

Rzymianka

udziela **lekcyj języka włoskiego**, gramatyki i konwersacyi, na godziny w domu i za domem, jakoteż zbiorowych lekcyj. — Główny Rynek Nr. 26, III. p. (2706-1-3)

20,000 klgr. jabłek

w najszlachetniejszych gatunkach, a mianowicie: sztetyny, renety, Manschansher, Demineszter i t. d. (2705-1-3)

po 8 cent. funt,

przy większem zakupnie taniej, — poleca

Karol Szulc w Krakowie, *ul. Floryańska Nr. 23.*

BERNEŃSKIE

materye sukienne

WSZELKICH GATUNKÓW,

tudzież wszelkie inne dla

gospodarstwa,

następnie do ubiorów dla mężczyzn, kobiet i dzieci potrzebne

materye i weby,

wszystko — co moi konkurenci polecają — rozsyła najtaniej chrześcijański Dom rozsyłkowy

„zur heil. Dreifaltigkeit“

Winc. Novak w Bernie mor., Krentmarkt Nr. 13.

Obsługa sumienna chrześcijańska. Próbki i cenniki opłatnie. (2686-1-8)

Papier klosetowy 15 c.

500 **Schottwiener Papierfabrik,** *Wien, VII., Kaiserstrasse 76.* (2341-101-)

Chustki do nosa

tudzież wszelkie inne gatunki **towarów lnianych** rozsyła w uznanej znakomitej jakości najtaniej fabryka wyrobów lnianych p. f. **Alojzy Veith w Grulich** (w Czechach), **założona w roku 1810.** Cenniki na żądanie. (2106 23)

Piękne sukno

na suknie męskie i dziecinne i kaftaniki damskie jest bardzo tanio do nabycia. — Próbki przesyła się najchętniej. (2590-6-)

SKŁAD FABRYCZNY SUKNA

„Zum weissen Lamm“ w Bernie morsw.

OSTATNI WYNALAZEK

NAJDELIKATNIEJSZE

MIDŁO IXORA

ED. PINAUD

37, Boulevard de Strasbourg, 37

PARIS

Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem ale nadto posiada szczególną własność spędzania zmarszczek.

Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jej polysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło to nie posiada równego sobie.

(2135 8-)

Wielmożny Panie! Błogosławieństwo niebios będzie z pewnością na wszystkich przedsiębiorstwach Pańskich spoczywać za przysłany mi znakomity **wyciąg olejku słuchu**, za którego pomocą mój nadwerężony słuch znów zupełnie przywróconym został. Już po 24 godzinnem używaniu **wyciągu olejku słuchu** znikł szum w uszach a obecnie jestem w tem miłem położeniu, że mogę wszystko dokładnie słyszeć. Powtarzając moje najszczersze podziękowanie, zostaję z szacunkiem **Orszag Andor,** Also-Apsa.

Ten wyciąg

olejku słuchu

c. k. sendowanego **Dra Schipka** kosztuje z opisem użycia 1 złr. 50 centów. Składy mają: pp. aptekarze: **w Krakowie Leon Rosner**; **we Lwowie** Piotr Mikolasch, Zygmunt Rucker; **w Nowym Sączu** Roman Jakubowski; **w Oświęcimie** Antoni Połaczek; **w Tarnowie** Stanisław Pawłowski; **w Przemyślu** Władysław Nahlik; **w Kołomyi** Ed. Henzl; **w Stanisławowie** A. Beil; **w Stryju** Leon Grabowski; **w Drohobyczu** Adam Krzyżanowski; **w Samborze** Karol Maresch. (2199 3-3)

OBRAZY ŚWIĘTYCH

oleodruki, sztychy i kolorowane litografie,

OBRAZKI MAŁE DO KSIĄŻEK OZDOBNE, KORONKOWE

i w paczkach na setki

w największym sortymencie i w cenie bardzo umiarkowanej,

PASYJKI, KANONY i KAPLICZKI,

Książki do Nabożeństwa oprawne w aksamit, skórę i płótno,

Druki kościelne i wszelkie artykuły religijne i dewocyjne,

Obrazy do ołtarzy i chorągwi w każdej wielkości, w dobr. artystycznym wykonaniu i bardzo umiarkowanej cenie,

dostarczamy w najkrótszym czasie (2423-23-)

Kutrzeba i Murczyński w Krakowie.

KAROL SZULC

w Krakowie, ulica Floryańska Nr. 23.

Szanownej Publiczności polecam najzupełniej mój **nowo założony**

HANDEL KORZENNY

SKŁAD DELIKATESÓW, RYB MORSKICH MARYNOWANYCH I WĘDZONYCH, SERÓW, HERBATY, LIKIERÓW, ARAKU, RUMU I COGNACU.

FILIA WIN WĘGIERSKICH

z królewsko-węgierskiej krajowej centralnej piwnicy wzorowej, pod nadzorem Wys. król. węg. Ministerstwa handlu i rolnictwa.

Skład Astrachańskiego kawioru, Ostryg holenderskich i Dziczyzny.

Zamówienia na prowincyą szybko i akuratnie uskuteczniam,

przyrzekając skorą i rzetelną usługę, po cenach jak najtańszych. (2630-3-3)

Karol Szulc.

Ostrzega się przed naśladowaniem! Sprzedaż tylko w zielonych zapieczętowanych i niebieskich etykietow. pudełkach.

Pastylki Bilińskie

(bilińskie cukierki na niestrawność).

Wyborny środek w **paleniu żołądka, niestrawności żołądka, nieregularnem trawieniu** wogóle. — Składy we wszystkich handlach wód mineralnych, w aptekach i składach towarów aptekarskich. (1905 17-25)

Dyrekcya zdrojowa w Bilinie (w Czechach).

Według orzeczenia **Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego**

odpowiadająca w zupełności wodzie naturalnej z Francyi sprowadzanej

SZTUCZNA WODA VICHY GRANDE-GRILLE CÉLESTINS

(tańsza o 50% od naturalnej)

wyrobu

konc. Zakładu fabr. wód mineralnych sztucz.

pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

właściciele Zakładu.

Broszury i cenniki rozsyła się franco.

Świadectwo.

„Na przedstawienie Komisyi dla poparcia przemysłu krajowego, w zastósowaniu do celów leczniczych, Towarzystwo lekarskie krakowskie poświadcza niniejszem, iż wyrabiana w fabryce panów sztuczna woda Vichy (Grande Grille i Célestins), tak pod względem składu chemicznego, jako też i działania, w niczem wodzie tego rodzaju naturalnej nie ustępuje, i w zastósowaniu lecz. jej zastąpić może“.

Dr. Jordan Prezes Towarz. lek. krak.

Dr. Ściborowski w. r. Przewodniczący komisyi.

(2375 1-)

Wysprzedaż konkursowa.

Ze strony panów kupców oddano mi pozbycie leżących w tutejszym urzędzie cłowym towarów, pochodzących z masy konkursowej: Henryk Baderle i Sp., ośmielam się zatem zawiadomić, iż z dniem dzisiejszym rozpocząłem sprzedaż.

Zapasy składają się z koniaku w beczkach i skrzynkach, oryginalnego napełnienia a, optatanie drutem, **znak Bisquit, Dubouché & Co.** i **F. Courvoisier & Curlier Frères w Cognac**, 98 skrzyń Whisky, znak Greenlees Brothers w Glasgowie, **przeszło 4000 litrów rumu jam.** pierwszych firm londyńskich, **win Bordeaux Schröder & Schyler & Co. w Bordeaux**, Malaga, Madeira, Sherry, Port à Port itp., **Marowdaphne (najlepsze greckie wino)** niemieckiego akcyjnego Towarzystwa win w Patras, francuskiego szampana, znak **Ernest, Irroy & Co. w Reims, E. Mercier & Co. w Epernay**, win burgundzkich, reńskich i mozelskich, francuskich likierów i t. d. i t. d.

Powołując się na ogłoszenie zarządu masy konkursowej z 10 listopada b. r., zwracam ponownie uwagę moich Szanownych kupujących, że **nikt oprócz mnie nie jest i nie był upoważnionym** do czynienia ofert za masę konkursową, co też proszę nie przeoczyć przy sprzedaży, **które mają być lub będą uczynione pod godłem: „Concurs“-Masse Heinrich Baderle & Co.“**

Z wysokim szacunkiem

Henryk Baderle

(2731-1-5) w Wiedniu, I., Franz-Josefs-Quai Nr. II.

Société Franco-Autrichienne

pour les arts industriels,

Vienne, I., Kolowratring 14, au 1er.

Grandes Nouveautés

EN ETOFFES D'AMEUBLEMENT.

Tapis et Rideaux de tous genres.

TAPIS DE SCHMIEDEBERG. (2280-13-16)

Egzotyczne papiery wartościowe

szczególniej następujące akcye:

Franco-öst., Franco-ung. Bank.	Kronstädter und Rossitzer Bergbaugesellschaft,
Schellenhofer, Pilsner, Egerer Brauerei,	Nieder-Oesterr. Bauverein,
Gaudenzdorfer i Triester Gasanstalt,	Wiener Localbahn,
Dianabad, Hotel Lamm,	Spiegelgründe- und Union-Certificate,
Neue Wr. Omnibus,	Raaber Dampfschiffahrts Gesellschaft,
Beamtenbauverein u. steir. Baugesellsch.	Eisenbahn- und Dampfschiff-Gesellschaft,
Bau- und Verkehrsgesellschaft,	i wszelkie wygrane loteryjne
Nadrager Eisenindustrie,	

kupuję i sprzedaję bardzo przystępnie; na ustne i pisemne zapytania udzielam obszerniejszych wyjaśnień.

Zamówienia spekulacyjne na wiedeńskiej giełdę wykonywam za mierne pokryciem pod bardzo przystępnemi warunkami sumiennie i zawsze jestem gotów służyć wam Szan. komitentom sumiennemi radami. (2582 3-4)

DOM BANKOWY I WYMIANY

Edmund Grün, w **Wiedniu, I., Goldschmiedgasse Nr. 2.**

Specyalny kantor wszelkich egzotycznych papierów wartościowych.

Ogólne uznanie znajduje to oddawna słynne **niezrównane** czernidło połyskowe,

INDIGO-ÖHL-LACKWICHSE — Johann Parger — FABRIK, Simmeringhauptgasse Nr. 9, NIEDERLAGE: Stadt, Schullerstrasse Nr. 7, IN WIEN

które było odznaczone na wszystkich wystawach srebrnemi medalami Jest ono szczególnością.

Oprócz tego poleca ta fabryka swój znakomity

londyński lakier na obuwie,

najlepszą żółtą i brunatną wazelinę lub

maść konserwującą skórę

w pudełkach blaszanych i drewnianych. (2275 7-8)

Na żądanie przesyła punktualnie cenniki opłatnie. — Adres listowny i telegraficzny:

Jan Parger w Wiedniu, I. Schulerstrasse 7.

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. MOLLA.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trawienia, wów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych**, zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wziętość.

WARNUNG

OSTRZEŻENIE.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i zpraliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 90 cnt.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w podpis i znak ochronny Molla.

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w *Bergen* (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc** przeciw **skrofułom, wypryskom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poparcia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: **w KRAKOWIE** K. Wisniewski, W. Redyk, F. Sobierajski, Siedlecki, E. Stockmar apt., M. Jaworniki i St. Feintuch kup., — **w BIAŁY** E. Keler apt., — **w BRODACH** M. Kulak apt., W. Landesberg apt., — **w GURAHUMORA** E. Botezat apt., — **w JAROSŁAWIU** J. Wisłocki apt., J. Rohm apt., — **w KOŁOMYI** E. Stencel apt., — **we LWOWIE** J. Beiser apt., S. Rucker apt., — **w NOWYM SĄCZU** W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — **w NOWYM TARGU** C. Laur, — **w PRZEMYŚLU** F. Nahlik apt., — **w RZESZOWIE** A. Karpiński aptek., C. Schaiter i Sp., — **w SAMBORZE** C. Marecsh apt., — **w SOKALU** E. Wysoczański apt., — **w STANISŁAWOWIE** A. Strzemecki apt., — **w STRYJU** W. Komorowski apt., — **w STRYJU** W. Müldner i J. Swółka, **H. Wierzyński,** Fr. Leszczyński, Tad. Scharff, Stan. Pawłowski apt., — **w ULANOWIE** J. Jabłoński, wowski apt.

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1889 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

- 6·15 rano z Krakowa (kol. K. Lud.) do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia.
- 6·35 „ „ Podgórza-Płaszowa
- 6·47 „ „ Podgórza-Bonarki
- 9·18 „ „ Krakowa (kol. Półn.) do Żywca, Orłowa, Biały, Wiednia.
- 9·31 „ „ Podgórza-Płaszowa
- 9·39 „ „ Podgórza-Bonarki — Nowego Sącza, Orłowa, Żywca, Stryja.
- 2·44 popoł. z Podgórza-Płaszowa do Oświęcima.
- 3·01 „ „ Podgórza-Bonarki
- 7·13 wiecz. „ Krakowa (kol. Półn.) do Żywca, N. Sącza, Chyrowa, Stryja.
- 7·28 „ „ Podgórza-Płaszowa
- 7·50 „ „ Podgórza-Bonarki

Odjazd z Tarnowa:

- 4·56 rano do Suchy, Żywca, Orłowa.
- 9·52 „ „ Chyrowa, Stryja.
- 2·39 popołud. do Stryja, Chyrowa, Orłowa.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

- 5·42 rano do Podgórza-Bonarki — ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza
- 5·56 „ „ Podgórza-Płaszowa
- 6·20 „ „ Krakowa (kol. Półn.)
- 10·19 „ „ Podgórza-Bonarki — ze Zwardonia, Żywca, Oświęcima.
- 10·31 „ „ Podgórza-Płaszowa
- 3·47 popoł. do Podgórza-Bonarki — ze Stryja, Chyrowa, Oświęcima, Żywca, Białej, Wiednia
- 4·21 „ „ Podgórza-Płaszowa
- 4·13 „ „ Krakowa (k. K. Lud.)
- 9·05 wiecz. „ Podgórza-Bonarki — z Oświęcima
- 9·16 „ „ Podgórza-Płaszowa
- 9·38 „ „ Krakowa (k. K. Lud.)

Przyjazd do Tarnowa:

- 12·15 w nocy ze Suchy, ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.
- 11·12 przedpołud. ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.
- 7·40 wieczór ze Stryja, Chyrowa, Żywca.

Czas podany jest według zegara południkowego. (251 1-83-)

OGŁOSZENIE.

Mamy zaszczyt niniejszem zawiadomić, iż nasza

ODLEWARNIA ŻELAZA i METALI w PODGÓRZU

już puszczoną została w ruch.

Wykonywamy wszystkie odlewy w zakres **handlowy, budowlany i maszynowy** wchodzące, i możemy wskutek racyonalnego i postępowego urządzenia takowe **w jaknajkrótszym czasie i po najniższych cenach** uskuteczniać. (2689-1-3)

Wszelkie zamówienia uprzejmie prosimy nadsyłać do naszego biura pod adresem:

BRACIA KAMSLER

w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy pod Nr. 19.

Nakładem Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*